Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 305. — ROK XXXVII.

SOBOTA

15 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez od[noszenia]	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·7[illegible]	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Ponowne aresztowanie red. Zajączka.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym aresztowany został ponownie działacz narodowy red. Zajączek z Białej. Aresztowanie nastąpiło tym razem w Dynowie.

Bandycki napad na księdza.

Piszą nam z Brzozowa: W dniu 11 bm. u księdza katechety Józefa Kaczorowskiego w Brzozowie, byli obecni o godz. 9.45 wieczorem: ks. Józef Bielański i jego brat Stanisław. Wtedy nieznany sprawca tłukąc dwie szyby w oknie **wrzucił do pokoju jednokilogramowy kamień, mierząc w gospodarza domu, ks. Kaczorowskiego.** Siła uderzenia była tak wielka, że szyby pękły w tysiące kawałków, a **kamień mijając głowę ks. Kaczorowskiego** o kilka centymetrów, padł na ścianę, wybijając tynk. Kamień był owinięty w czysty papier i kawałek „Kurjera Codziennego". Na papierze, pismem naśladującem druk było wypisane: **„Uwiadamiamy Was i Waszych współtowarzyszy, że w najbliższych dniach czeka Was śmierć gdy tylko ruszycie się poza próg".** Podpisano: **„Komitet Stu".** W czyjem imieniu działa ta zbrodnicza ręka, ukrywająca się pod pseudonimem „Komitetu Stu" — chyba łatwo się domyśleć

Między Nr. 1 a Nr. 19.

Przez udział listy Nr 1 w walce wyborczej obniża się u nas ogromnie poziom dyskusji politycznej i wogóle poziom życia politycznego kraju. Mamy na myśli nietylko takie niekulturalne zjawiska, jak napady bojówek sanacyjnych na zebrania i wywieranie nacisku na zależnych wyborców, ale także ową sraszliwą, przygnębiającą wprost bezprogramowość, jaką ugrupowanie sanacyjne przeciwstawia stronnictwom, ubiegającym się o mandaty. Na jaki temat mamy z organami sanacji dyskutować, kiedy w żadnej, ale to żadnej sprawie sanacja nie zajmuje określonego stanowiska, uzależniając wszystkie późniejsze swe decyzje od rozkazów z góry? I jakąż zresztą mogłaby być wspólna platforma wyborcza socjalistów i katolików, żydów i kalwinów, zachowawców i rewolucjonistów, zjednoczonych dziś pod firmą jedynki na wielki połów mandatów?

Naprawa ustroju? Ależ wśród kandydatów jedynki widzimy zwolenników monarchji, faszyzmu i dyktatury, nie mówiąc już o takim redaktorze „Nowej Kadrowej" p. Waryńskim, który pisze o Sejmie, że „z takiemi kanaljami z pod ciemnej gwiazdy należałoby raz skończyć, takie szuje powinny być wzięte za mordę króciutko, przy samym pysku"... Z ubiegłej zaś sesji wiemy, że BB żądał oddania Prezydentowi sprawy unieważniania mandatów, oraz udzielenia mu prawa dekretowania ustaw i nakładania podatków (do 10%), w ciągu trwania Sejmu! Oznaczałoby to koniec demokracji w Polsce i stworzenie dyktatury „pułkowników" sanacyjnych.

Obrona praw Kościoła? Niema o niej ani słowa wzmianki w odezwie BB. Są zato na liście kandydatów: Klemensiewicz z „Prawa ludu", są Bobrowski i Burda, są apostaci i antyklerykali. I znowu z ubiegłej sesji przypominamy protest sanatorów przeciw okólnikowi Bartla o praktykach religijnych w szkole i słynną konferencję łowicką.

A może sanacja dąży do oszczędności? Wszak obciążenie podatkami bezpośredniemi wynosi w roku bieżącym 5.02 dol. na głowę, gdy w roku dobrej konjuktury 1927/8 wyrażało się w cyfrze 4.2 dolara, wszak zaległości podatkowe w roku 1929 dosięgły kwoty 414 milj. zł. (w roku 1927 tylko 239 milj. zł.), a kary na zwłokę przyniosły w roku ubiegłym 45 milj., zamiast przewidywanych 20 milj.! Ale i o tem odezwa BB nic nie mówi, a prasa doniosła, że wydatki na rok 1931/2 ustalono w sumie 2.886 milj. zł., to znaczy tylko o 55 milj. zł. mniej, niż na rok bieżący.

Reforma podatkowa? Głucho o niej w odezwie i prasie sanacyjnej. Doniesiono tylko, że powstał jakiś komitet fachowców, który ma sprawę podatków zbadać i przygotować dla rządu materjał. W jakim kierunku pójdą przyszłe projekty rządu? Czy podatek obrotowy zostanie zniesiony? Nie wiemy.

Nie wiemy dalej, czy przygotowuje się jakaś reforma samorządów, a zwłaszcza demokratyzacja przestarzałej rady miejskiej w Krakowie, zabytku wcale nie szanownego z epoki cesarsko-królewskiej. Nie wiemy również, czy wycofany projekt ustawy o ubezpieczeniach wróci do Sejmu i w jakiej formie.

Coś przecież wiemy. Kandydat z BB. p. Hołówko wygadał się w „Kurjerze Wileńskim", że „żydzi coraz bardziej stają się czynnikiem aktywnie współdziałającym w utrwalaniu się państwowości polskiej na ziemiach wschodnich". Oświadczył się dalej przeciw emigracji żydów z Polski do Palestyny i przeciw popieraniu tej emigracji przez rząd polski.

Wiemy dalej, że w okresie przedwyborczym prasa sanacyjna znajdzie (i już znalazła) całe gromady kapitalistów zagranicznych, którzy Polsce narzucają się z pożyczkami. Poprostu dolary pchają się do nas — wszystkiemi redakcjami kurjerków i ekspresów. A kurs naszej pożyczki 7-procentowej z roku 1927 wynoszący 79 proc. (w 1927 roku 92 proc.) jest dla tych kapitalistów wyborną zachętą....

Ponad wszystko zaś wiemy, że obywatelska troska o sprawy publiczne jest niepotrzebną, a wszelkie samodzielne projekty naprawy państwa są partyjnictwem i „przemądrzałemi swarami", gdyż trzeba zdać wszystko na marszałka Piłsudskiego i spać spokojnie. Obóz katolicki, zwarty programowo i organizacyjnie, jest szkodliwy, gdyż przeszkadza p. Klemensiewiczowi wraz z p. Mendelsohnem czuwać nad przestrzeganiem zasad katolickich w Polsce...

Z czem, z jaką tezą tego „programu" można poważnie polemizować? Nasze żądania, wypowiedziane w mowach, artykułach, ulotkach, projektach sejmowych, trafiają w próżnię. Po drugiej stronie krzyczy się tylko wiwaty na cześć Piłsudskiego.

Ci, którzy tej otępiającej bezprogramowości nie ulegną, a którzy pragną rozwoju państwa na zasadach katolickich i dla których demokracja i praworządność nie są pustemi słowami, ci wszyscy powinni w najbliższą niedzielę oddać głos na Nr 19. Jest to numer obozu, który ma program i walczy o jego realizację, — i jest to numer programu, który tkwi w sercach wszystkich Polaków, jako wykwit katolickiej, rzymskiej i polskiej cywilizacji. Nasz okrzyk jest okrzykiem na cześć Polski, której służyć chcemy nie duchowem niewolnictwem, nie moralnem kalectwem, ale swobodnym wysiłkiem myśli i woli, dumą obywatelską, odwagą i prawdą.

Jan Matyasik.

Wybory będą tajne!

Warszawa. (PAT). Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza komunikat następujący: **Celem uspokojenia opinji publicznej, wprowadzonej w błąd, podanemi w niektórych organach prasy nieścisłemi wiadomościami, o mojem zarządzeniu w przedmiocie tajności wyborów komunikuję, że żadnego zarządzenia, zmieniającego sposób głosowania do Sejmu i Senatu nie wydawałem i wydać nie mogłem, gdyż nie mam prawa zmieniać ustawy. Wybory jak dawniej będą tajne i przeprowadzane zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej. O żadnej zmianie tajnego sposobu głosowania na jawny, nie było mowy.** W moim okólniku, którego treści krótkość niniejszego komunikatu nie pozwala przytoczyć, przeznaczonym nie dla prasy, lecz do wiadomości przewodniczących okręgowych komisyj, podałem jedynie mój pogląd na znaczenie i istotę tajnego głosowania, oraz zarządziłem pilne przestrzeganie porządku i spokoju podczas głosowania. Innych zarządzeń nie wydawałem i wszelkie obawy co do uniemożliwienia wyborcom oddania głosów według ich swobodnej woli i przekonań, są płonne i bezpodstawne.

Zamach na premjera japońskiego.

Tokjo. (PAT). Prezes rady ministrów Hamaguchi **został ciężko raniony w brzuch wystrzałem z rewolweru.** Sprawcę zamachu **aresztowano.** Jest to niejaki Sagoya, członek organizacji reakcyjnej. Motywem zbrodni ma być przekonanie, **że polityka premjera spowodowała złą sytuację gospodarczą.**

STAN RANIONEGO POMYŚLNY.

Tokjo. (PAT). Premjer Hamaguchi przewieziony został do kliniki, wobec konieczności wyjęcia kuli, która utkwiła w brzuchu. Po operacji dokonano transfuzji krwi, dostarczonej przez młodszego syna premjera. Wzmocniło to siły chorego do tego stopnia, iż doktorzy mają nadzieję, że powróci on do zdrowia, jeśli tylko nie zajdą jakieś komplikacje. Według powszechnego mniemania, na stanowisko prezesa rady ministrów powołany będzie **minister spraw zagranicznych baron Shidehara.**

ŻARGONOWE ODEZWY B. B

Na ulicach Krakowa pojawiły się żargonowe odezwy, na których widnieje wielka 1-ka. Można je spotkać nietylko w dzielnicach czysto żydowskich, lecz nawet w śródmieściu. W ten sposób przyczynia się „jedynka" do nadania naszym miastom charakteru bardziej polskiego i kulturalnego.

Nie dziwilibyśmy się żydom, gdyby masowo poparli sanację. W Brześciu siedzą wybitni patrjoci polscy, ale ani jeden patrjota żydowski.

P. BOBROWSKI I KLEMENSIEWICZ.

Nareszcie się pokazali na wiecach „jedynki" dwaj socjaliści, o których dotąd jakoś wstydliwie pewne koła milczały. Jeśliby katolicy mieli jeszcze wątpliwości, czy głosując na 1-kę wybierają socjalistów, niechaj spojrzą na afisze „jedynki". P. Bobrowski kandyduje do Sejmu, p. Klemensiewicz do Senatu i to na trzeciem miejscu przed reprezentantami katolików, których umieszczono na miejscach beznadziejnych.

O czem piszą inni?..

Ziemianie i radykali z B. B.

W okręgu święciańskim i nowogrodzkim kandyduje z listy BB. p. Hołówko, były pepesowiec. W związku z tem pojawiła się w „Robotniku“ następująca notatka:

„P. Tadeusz Hołówko napisał w swoim czasie dobrą, chociaż przesadną może, broszurę, p. t. „Ziemianie“. Broszura odsądzała ziemian, mówiąc bezstronnie, od czci i wiary. Ponieważ p. Hołówko kandyduje dzisiaj na wspólnej liście z p. Mackiewiczem, z p. Wańkowiczem itd., proponujemy tedy publicznie redakcji „Słowa“ (p. Mackiewicza w Wilnie), że przyślemy jej bezpłatnie 100 egzempl. „Ziemian“ p. Hołówki pod warunkiem, że Związek Ziemian rozkolportuje ją...“.

Notatka ta wyprowadziła p. Mackiewicza z równowagi (o ile o równowadze ducha u tego prawicowego rewolucjonisty można mówić). Podrażniony odpowiada redakcji „Robotnika“:

„Jeżeli p. Hołówko wtedy pisał o ziemianach, Bóg wie co (a co nie wiemy, broszury nie czytaliśmy, może trochę i słusznej krytyki), a teraz sam kandyduje obok ziemiaństwa tych przedstawicieli, to **tylko nasz wielki triumf. To znaczy także, że się nauczył lepiej to ziemiaństwo poznawać**“.

Pp. konserwatyści zatem wyobrażają sobie, że się na konserwatyzm ponawracali pp. Hołówkowie, Sanojcowie, Burdowie... Kiedyż się to jednak stało? Wszak jeszcze przed rokiem popisywał sę p. Sanojca w Sejme swoją „parcelacją bez odszkodowania“? Jeśli te nawrócenia dokonały się w ostatnich czasach, to szkoda, że je konserwatyści zakonspirowali. Cieszylibyśmy się z nimi razem!

„Walety“ usprawiedliwiają swój serwilizm.

Wreszcie i „Gazeta Polska“ dziobnięta parę razy w „słabiznę“ swego obozu, odpowiada na pytanie, dlaczego sanacji za cały program starczy „miłość dla komendanta“? Dlatego — odpowiada „Gazeta Polska“ — bo, jak powiedział Kipling w swej „Księdze Dżungli“, tylko

„rude małpy nie mają wodza“.

Bardzo to misterny wywód: **Polska jest dżunglą, niechże się każde bydlę chroni pod opiekę „wodza“.**

Pokazuje się, że organ sanacji gorzej traktuje obywateli od samego p. Piłsudskiego. Z pewnością nie możemy zmusić redaktorów „Gazety Polskiej“, żeby się do ludzkiego zaliczali gatunku, a państwo uważali za organizację, nie za dżunglę, skoro za żadną cenę tego nie chcą! Co do nas samych jednak, to świadomości człowieczeństwa nie straciliśmy i o jej utrzymanie w społeczeństwie walczyć będziemy...

Ponadto z oburzeniem woła „Gazeta Polska“:

„**Któż śmie zarzucić nam serwilizm, czy karjerowiczostwo,** gdy ta sama była zawsze nasza droga i takie same dla Wodza posłuszeństwo.

Musimy jednak przyznać, że te nasze obyczaje wymową swojej trwałości i wymową rezultatów, które dały w życiu Rzplitej, przyniosły nam triumf niepośledni. **Szeregi nasze** — jakże szczupłe przed laty kilkunastu — **rosną wciąż i przedłużają się na obu skrzydłach.** Nieodparty jest bowiem urok czynu i urok stałości. Przyciąga on, jak magnes, z różnorodnego zbiorowiska materjału ludzkiego, wszystko to, co ma w sobie metal charakteru“.

„Szeregi rosną“! I to „na obu skrzydłach“, na lewem radykalno-socjalistycznem, i na prawem konserwatywnem! Lecz „magnesem“, który przyciąga te opiłki, jest nie żaden „urok“, tylko poprostu interes! Chcecie dowodu? Oto pisaliście, że „milicja PPS“ przeszła do was! Pokazało się, że przeszedł jeden „bojowiec“, który był zasądzony na 6 miesięcy więzienia. Przeszedł i teraz chodzi bezpiecznie po Warszawie! Sanacja ma dla niego „urok“!

Kto nadużywa religji do celów wyborczych?

„Czas“, organ „Frakcji Rewolucyjnej“ i równocześnie konserwatyzmu, żali się na

„smutne nadużywanie religji dla celów partyjnych, gorszące licytowanie się w katolicyźmie, praktykowane stale przez narodową demokrację i część chadecji“.

Powoli, panowie sanatorzy! A, któż to w ostatnich dniach rozrzucił fotografje z przypadkowego spotkania p. Piłsudskiego z dzisiejszym Ojcem św. w Warszawie, jako dowód, że tylko „jedynka“ zasługuje na zaufanie katolików? Któż się zdobył na to naprawdę smutne nadużywanie autorytetu Papieskiego do celów wyborczych? Tym razem podobno nie N. D. i nie „część“ Ch. D.! Zrobił to obóz „zgorszonego“ „Czasu“...! Nie wam, panowie, karcić „nadużywanie religji“. Nie wam, którzy łapiecie katolików na obłudne i puste frazesy, zamiast otwarcie powiedzieć, co myślicie o realnych postulatach katolickich!

Skarga na p. Demanta.

„Robotnik“ donosi bliższe szczegóły o skardze na sędziego Demanta.

„Obrońcy b. posłów — pisze — uwięzionych w Brześciu, złożyli na ręce Prezesa Sądu Najwyższego, Bolesława Pohoreckiego, jako przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego **wniosek, w kórym domagają się wydania Sądowi Karnemu Sędziego Apelacyjnego Śledczego, Demanta.**

Obrona motywuje wniosek tem, iż sędzia Demant dopuścił się pogwałcenia kodeksu karnego (art. 636 i 649), **stosując świadomie i wbrew ustawie do więźniów brzeskich cięższy rodzaj pozbawienia wolności.** W złożonym wniosku zostały podobno przytoczone poza dowodami ściśle prawnemi, wszystkie fakty, które przejdą do historji, jako dowody nieznanego dotąd sposobu pozbawiania wolności przeciwników politycznych“.

Organ sanacji potępia teror bojówek.

Sanacyjny organ p. woj. Lamota „Dzień Pomorski“ skarży się:

„Zbrojne bojówki typów z pod ciemnej gwiazdy zjawiły się nie od dziś na froncie wyborczej walki, i zamiast broni ideowych argumentów, zamiast dyskusji o przekonania i poglądy, wysuwają brutalnie, jak zdziczała horda, pięść i pałkę, a nierzadko rewolwer, jako argument“.

Dziwna rzecz, że cenzura w Bydgoszczy toleruje taką surową ocenę metod wyborczych stosowanych — chyba **przez sanację!**

Etatyzacja sumień.

Etatyzacja życia gospodarczego prowadzi do coraz dalej idącego zacieśniania swobody jednostki w rozporządzaniu się swojem majątkiem. Jest ona podrywaniem podstawy naszej cywilizacji: prawa własności. Coraz lepiej uświadamia sobie społeczeństwo polskie zgubne skutki etatyzmu na tem polu.

Prócz kilku zaślepieńców, prócz takich ideologów socjalizmu jak p. Jędrzej Moraczewski, niema już chyba w Polsce zwolenników etatyzacji życia ekonomicznego.

Dość już ma społeczeństwo podatków, przedsiębiorstw państwowych, zakazów koncesji i wszelkich innych błogosławieństw tego systemu.

Mniej dobrze zdaje sobie opinja sprawę z drugiego, conajmniej równie groźnego następstwa tego systemu. Jest niem **etatyzacja sumień ludzkich.**

Swoboda sumienia jest główną moralną podstawą cywilizacji duchowej, jak prawo własności jest podstawą cywilizacji materjalnej.

Bez wolności sumienia niema poczucia obowiązków obywatelskich, niema solidarności, niema patrjotyzmu. Władza, któraby przekreśliła tę zasadę może się opierać tylko na przemocy fizycznej.

Żaden terror wolności sumienia nie złamie. Niesposób wyaresztować większości społeczeństwa, lub zrobić z większości społeczeństwa policjantów.

Sumienie zaczyna się łamać dopiero wówczas, gdy do strachu przed przemocą fizyczną, przed więzieniem, dołącza się obawa utraty majątku, utraty posady — strach przed nędzą.

Rząd, który dzięki etatyzmowi uzależnia od siebie materjalnie kilka miljonów ludzi jako urzędników, funkcjonarjuszów, robotników państwowych, rząd, który dzięki etatyzmowi skupił w swoich rękach kredyt, możności ulg podatkowych, pozwoleń na handel zagraniczny taki rząd dopiero ma w swoim ręku, bijące ze strachu jak u ptaka schwytanego w sidła serca obywateli.

Przykładem takiego państwa, jest Rosja sowiecka. Dlaczego rząd sowiecki, który doprowadził kraj do nędzy, nie spełnił swych przyrzeczeń, rządzi terrorem i korupcją, utrzymuje się tak długo przy władzy.

Bo mieszkaniec Rosji nie może się zdobyć na wyrażenie swojego protestu. Muszę — wbrew sumieniu, bo utracę posadę mówi urzędnik (sowiecki). Muszę — bo mi cofną pensję inwalidzką. Muszę — bo staram się o emeryturę dla starego ojca. Muszę — choć ze wstrętem, bo mój brat, siostra, szwagier zależą od władzy. Tak mówią jedni. Inni boją się cofnięcia koncesji, jeszcze innych zbałamucono bajką, że tym, którzy (na delegatów do sowietów) głosować będą inaczej — nałoży się większe podatki.

Oto jest potęga, oto jest terror, oto jest demoralizacja obywateli, idąca krok w krok z etatyzmem gospodarczym.

Naturalnem następstwem etatyzmu jest albo władza absolutna, albo integralny socjalizm oparty na rządach oligarchicznych — jak w Rosji sowieckiej.

Wówczas obywatel pozbawiony jest formalnie wolności sumienia. Połączenie etatyzmu z pozorną demokracją musi prowadzić do tego fałszu moralnego, jakim się staje komedja odwołania się do woli, do sumienia, do przekonania obywateli.

Wynika stąd jedno z największych niebezpieczeństw dla państw i narodów współczesnych.

Poddany państwa absolutnego nie potrzebuje sumienia. Obywatel państwa europejskiego w w. XX. musi mieć sumienie. Bo sumienie obywateli to główna podstawa spójności i odporności państw. Podstawa to ważniejsza od dobrych praw, mocniejsza i trwalsza od wszelkiej przemocy.

Państwo nowożytne, którego obywatelom zdeprawowano, zniszczono sumienie — to państwo dążące do anarchji i upadku.

Ten związek, jaki zachodzi pomiędzy etatyzmem a demoralizacją obywateli, to problem nad którym powinni się głęboko i poważnie zadumać ci socjologowie i statyści europejscy, którzy zbyt łatwo godzą się z rozszerzaniem atrybucji państwa.

Adam Heydel.

Głosujcie na listę Nr. 19.

„Stahlhelm“ w Rzymie.

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu“ z Rzymu).

W mowie swojej, wypowiedzianej w wigilję obchodu „Marszu na Rzym“, zaznaczył wódz faszyzmu, że mimo ośmioletnich rządów „czarnych koszul“, opozycja bynajmniej nie zginęła i ten rok może przynieść decydującą walkę.

Jakby dla potwierdzenia tych słów, pierwsze dni listopada przyniosły senzacyjną wiadomość o wykryciu wielkiego spisku antyrządowego, który miał przygotować ruch powstania w różnych prowincjach Italji. Aresztowano kilkadziesiąt osób, które oddano do dyspozycji specjalnemu trybunałowi dla spraw politycznych. Jednocześnie zapowiedziano dalsze aresztowania.

W ostatnich dniach aresztowano znanego profesora ekonomji politycznej, dr. Ernesta Rossi, podejrzanego o sprzyjanie ideom demokratycznym i antyfaszystowskim. Prof. Rossi, aresztowany w Bergamo, miał być przewieziony do Rzymu. **Pomimi silnej straży, prof. Rossi, jakkolwiek skuty w kajdany, zdołał jednakże zmylić czujność agentów policyjnych i wyskoczył z pospiesznego pociągu między Pizą a Rzymem.** Zarządzony natychmiast pościg nie dał rezultatów; prof. Rossi ukrył się w lesie oliwnym, a w nocy starał się dostać nad morze. Jednak siły odmówiły mu posłuszeństwa; śmiertelnie znużony, wpadł po 24 godzinnem błąkaniu się w ręce policji.

Równocześnie aresztowanym został **Bartolo Belotti,** znany polityk konserwatywny, jeden z przywódców dawnej partji konserwatywnej włoskiej, były minister. Według krążących a podanych przez angielski „Times“ pogłosek powodem aresztowania miało być użycie **w liście prywatnym przez b. ministra, jakiegoś zwrotu krytykującego ustrój faszystowski.** Bartolo Belotti został skazany na deportację na wyspy Liparyjskie.

Jak wiadomo, konserwatyści włoscy długi czas po „Marsz na Rzym“ byli zwolennikami Il Duce; oczywiście nie z przekonania, lecz z powodów klasowych. Sądzili, że w ten sposób uratują swoje wpływy polityczne w Italji, a nawet uzyskają wpływ na kierunek rządów. Było to stronnictwo, **nie cieszące się,** jak wogóle wszyscy konserwatyści na kontynencie europejskim, dobrą sławą; zdecydowani oportuniści, nie posiadający własnych programów, a przytem tchórze. Nic więc dziwnego, że mimo swoich „zasług“ i „dobrych chęci“ — **zostali jak kupa zeschłych liści zmieceni przez zwyciężający faszyzm, skoro się on tylko utrwalił we Włoszech.** Dzisiaj się z nimi nikt nie liczy — i stronnictwo to ma za sobą tylko „pamiętne lata“.

Kwestją dnia, najważniejszą i zapalczywie dyskutowaną w Rzymie, są posiedzenia i debaty Komisyj Rozbrojeniowych w Genewie. Polemika z prasą francuską, jaka na temat mowy Mussoliniego rozpaliła się na łamach prasy faszystowskiej, nie ustaje. Ostatnio naczelny organ rządu, **„Popolo d'Italia“**, redagowany przez najbardziej miarodajnego polityka, brata Il Duce, p. Arnaldo Mussoliniego, **wystąpił z gwałtownym artykułem przeciw Francji,** w którym zarzuca Trzeciej Republice, że będąc sama uzbrojoną i powiększając ustawicznie owe zbrojenia, jest uprzywilejowaną potęgą wśród państw bezbronnych.

„Czyż prawo do zachowania owego bezpieczeństwa — pisze „Popolo d'Italia“ — przysługuje jedynie i wyłącznie Francji, czyż nie jest ono podstawowym warunkiem życia i śmierci dla innych państw?

Traktaty pokoju nie były układane z myślą o skazywaniu na śmierć żadnego narodu, **i, jeżeliby ich dosłowna interpretacja, miała doprowadzić do tego rezultatu, nic nie będzie mogło powstrzymać dążeń do ich zmiany a nawet do ich potargania.**

Jeżeli Francja się nie rozbraja, to Niemcy mają również prawo do nierozbrajania się; **a jeżeli obecnie Niemcy się zbroją, wykorzystując w pełni swe prawa suwerennego państwa, to ten dotychczasowy stan rzeczy, który traktaty pokoju chciały ustabilizować, otrzyma cios śmiertelny“.**

Dowodem tego jest chociażby rewizyta Stahlhelmu we Włoszech. Jak wiadomo, podczas manifestacji Stahlhelmowców w Koblencji, reprezentował faszyzm p. Maltini, jeden z najwybitniejszych jego przywódców i członek dyrektorjatu.

Obecnie, rewanżując się, przybyła **do Włoch delegacja Stahlhelmu, w ilości kilkudziesięciu osób, pod przewodnictwem majora Heinricha Heinke.**

Stahlhelmowcy, którzy odbywają obecnie podróż po Włoszech w pełnych, paradnych uniformach, zatrzymali się w Wenecji i Florencji, gdzie byli gośćm. organizacji faszytowskiej. Wczoraj przybyli do Rzymu, **gdzie, jak pisze Giornale d'Italia (nr. 769) byli przedmiotem owacji oraz pełnych serdeczności i sympatji manifestacyj ze strony obywatelstwa.**

Oprowadzani przez członków rzymskiego „fascio“ zwiedzili miasto, „wyrażając swój podziw dla dzieła faszyzmu“. Dzisiaj rano brali udział w uroczystościach wojskowych, asystując przy wielkiej rewji garnizonu rzymskiego. **Przyjęcie Stahlhelmowców, którzy są gośćmi rządu,** było nad wyraz okazałe; bardzo żywo akcentowano przyjaźń i wzajemną wierność obu pokrewnych organizacyj.

Rzym, 12 listopada 1930. **Ir. B.**

Konferencja indyjska w Londynie.

Kończy się „konferencja imperjalna“ w Londynie, równocześnie zaś zaczyna się druga, konferencja indyjska.

Otworzył ją w środę 12 b. m. król Jerzy, w galerji Izby Panów, po prawej stronie tronu mając książąt indyjskich, po lewej przedstawicieli rządu z Mac Donaldem na czele. Po raz to pierwszy od czasu, kiedy Wiktorja przyjęła tytuł „Cesarza Indyj“, zgromadza król angielski koło siebie reprezentację indyjskiego narodu. Podkreślił ten moment Mac Donald zapewniając, że — **konferencja „okrągłego stołu“ jest „kolebką nowego okresu historji“.**

W konferencji indyjskiej bierze udział 90 delegatów: 57 przedstawicieli ludności indyjskiej, 16 książąt i 17 przedstawicieli Anglji (rządu i partyj parlamentarnych). Na reprezentacje indyjską składają się delegaci angielskiej kolonji w Indjach, delegaci mahometan, delegaci „liberalnej“ partji indyjskiej i delegaci „parjasów“. Zebrali się, ażeby naprzód posunąć sprawę dalszego usamodzielnienia Indyj. Za substrat obrad służyć im będą trzy memorjały: wicekróla Indyj lorda Irwina, komisji Simona i ministra dla kolonij. Nie będą natomiast wzięte pod uwagę rezolucje nacjonalistycznego obozu Gandhiego, sprowadzające się do żądania zupełnej niepodległości i to zaraz. Nieobecność zwolenników Gandhiego i odrzucenie myśli o niepodległości sprawia, że konferencja „okrągłego stołu“ wywołuje w Indjach niezadowolenie i że silny obóz nacjonalistyczny z góry odrzuca wszelkie jej uchwały.

Z głosów prasy angielskiej wynika, że rząd angielski, który, rzecz jasna, pierwszą odgrywa na konferencji rolę, chce rozszerzyć zagwarantowany w r. 1919 samorząd indyjski. Lansowany jest taki ustrój, żeby część ministrów powoływał i kontrolował parlament, część zaś (ministrowie skarbu i wojska) byłaby mianowana przez wicekróla i wyjęta z pod kontroli parlamentu.

Konferencja budzi powszechne zainteresowanie. Rzecz jest zrozumiała, jeśli się zważy, że **chodzi o kraj liczący 350 miljonów ludności.**

Na ziemiach Rzplitej

Na naukę niema pieniędzy!

W prasie stołecznej czytamy wymowną notatkę, doskonale objaśniającą dzisiejszą „pogodną“, jak nas zapewniają czynniki rządowe, sytuację.

„W szkołach średnich warszawskich zauważa się częste odbieranie dzieci ze szkół. Rodzice, szczególnie ze sfer kupieckich, nie mają pieniędzy na opłacenie wpisu szkolnego, wobec czego **muszą zrezygnować z dalszej edukacji swego dziecka.** Dzieci odbierane ze szkół w rząd kich wypadkach uczą się dalej w domu. Dowodzi tego **mała ilość** lekcyj prywatnych, udzielanych przez studentów i nauczycieli prywatnych.

Drukarze w obronie swych warsztatów pracy.

Wydział Główny Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzpltą Polską nadsyła nam nast. **rezolucję w sprawie zamykania drukarń:**

„Ostatnie wypadki zamykania drukarń przez władze administracyjne budowlano-sanitarne, uważamy za niecelowe i nie prowadzące do ogólnej poprawy urządzeń bezpieczeństwa i higjeny w zakładach graficznych. Poprawę urządzeń drukarń można uzyskać przez lustrację w s z y s t k i c h drukarń i to według stałego planu, rozłożonego na pewien okres czasu. Przedsiębiorstwom należałoby wyznaczyć termin dla poczynienia poprawek i t. p.

Zamykanie drukarń n a t y c h m i a s t po lustracji przez komisję powoduje wyrzucenie na bruk pracowników drukarskich i przyczynia się do wzrostu bezrobocia, a w dalszej konsekwencji do zwiększenia kosztów świadczeń z kas instytucyj społecznych i ubezpieczeniowych“.

Książkę Hitlera skonfiskowano w Bydgoszczy.

Jak donoszą z Bydgoszczy, tamtejsze władze policyjne skonfiskowały **książkę Adolfa Hitlera p. t. „Moja walka“. Nakład** otrzymany **przez księgarnie został przesłany z powrotem do Rzeszy. Powodem konfiskaty były nieści**słości dotyczące granic Polski.

Żydzi warszawscy nie dostarczają trupów do prosektorjum.

„Gazeta Warsz.“ donosi: „Szpital żydowski nie dostarczył dotąd trupów dla prosektorjum Uniwersytetu Warszawskiego, wobec czego studenci medycyny żydzi I i II kursu w dalszym ciągu nie są dopuszczani do praktycznych zajęć w Anatomicum. Delegacja studentów żydowskich czyniła zabiegi u rektora. władze uniwersyteckie jednak stanęły na stanowisku, że uchwała senatu uniwersyteckiego z roku 1926 o dostarczaniu trupów **musi być ściśle przestrzegana“.**

Skazanie redaktora „Katowitzer Zeitung“

za naigrawanie się z powstańców 1863 r.

Przed sądem pow. w Katowicach odbył się proces przeciw **„Kattowitzer Zeitung“,** oskarżonej o naigrawanie się z powstańców 1863 roku. „Kattowitzer Zeitung“ w jednym z artykułów nazwała powstańców 1863 roku bandytami. **Sąd wydał wyrok skazujący odpowiedzialnego redaktora Hofmanna na 6 tygodni aresztu bez zamiany na grzywnę.**

Urojenie senne powodem zabójstwa.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał przedwczoraj bardzo charakterystyczną sprawę. Oto niejaki p. L. właściciel sklepu żył ciągle pod wrażeniem kradzieży. **Ta manja przesładowcza nie opuszczała go nawet w nocy.** Podczas snu L. widział złodziejów, którzy wyważali drzwi jego zakładu i rabowali materjały.

Pewnej nocy nagle zerwał się i pobiegł do sklepu, by sprawdzić, czy nie padł łupem złoczyńców. W tym samym czasie przechodził około sklepu 15-letni Stefan Guzik. **Padł strzał i niewinny chłopiec po kilku minutach zmarł.**

Oskarżony L. twierdził, że tragicznej nocy miał **„natrętne sny“** i pod wpływem tych urojeń zszedł do sklepu. Zabitego chłopca nie znał, a więc **wykluczone jest w tym wypadku zabójstwo z premedytacją.**

Sąd uznał, że jest to zabójstwo z nieostrożności i **skazał przewrażliwionego kupca na 9 miesięcy więzienia.**

Mimowolny zabójca matki.

We wsi **Narkowicze** w pow. wileńsko-trockim zdarzył się tragiczny wypadek, wywołujący poruszenie w całej okolicy. Mianowicie zamieszkały tam Andrzej Macieusz nabył niedawno rewolwer i chcąc go wypróbować, **dał strzał w kierunku szafki. Fatalnym zbiegiem okoliczności, przechodziła tamtędy jego matka. Kula trafiła ją w głowę, kładąc trupem na miejscu. Nieostrożnego matkobójcę aresztowano.**

Czy znajdą się prochy gen. Sowińskiego?

GEN. SOWIŃSKI POCHOWANY NA CMENTARZU PROTESTANCKIM W WARSZAWIE.

Jak już donosiliśmy w Warszawie trwają obecnie poszukiwania miejsca ostatniego spoczynku, słynnego bohatera powstania 1831 r. i obrońcy Woli — **gen. Józefa Longina Sowińskiego.**

Specjalna komisja zbadała już, jak wiadomo, grób gen. Murawjewa, jednak nadaremnie. Obecnie zapadła decyzja **otworzenia grobu popa Korzeniowskiego,** gdzie rzekomo, dla zmylenia śladów, miały być złożone z nakazu rządu rosyjskiego zwłoki gen. Sowińskiego.

W związku z tem należy zanotować **ciekawą informację,** jakiej udzielił nam pracownik naszej drukarni, nestor krakowskich drukarzy **p. Paweł Kosicki.**

Ojciec p. Kosickiego, ś. p. Mikołaj był **naocznym świadkiem pogrzebu gen Sowińskiego na cmentarzu protestanckim w Warszawie,** o czem opowiadał swemu synowi. Daty pogrzebu nasz interlokutor nie pamięta. Utkwiło mu jednak w pamięci, że pastor prowadzący kondukt żałobny, **wygłosił mowę, nazywając gen. Sowińskiego — pułkownikiem.** Spotkało się to z protestem młodzieży akademickiej i innych uczestników pogrzebu, więc pastor zaczął swą mowę na nowo, poprawiając nieścisłość.

Jest jeszcze jeden szczegół **najcharakterystyczniejszy,** który powinien ułatwić poszukiwania. Mianowicie — jak powiada p. Kosicki — **trumna gen. Sowińskiego ma nosić ślady cięć nożycami,** gdyż uczestnicy pogrzebu odcinali kawałki drzewa trumiennego, jako pamiątkę narodową po Wielkim Bohaterze. **(A).**

Ruch wyborczy.

Nie wierzcie!

— jeśli Wam mówić będą, że lista Nr 19 została wycofana w Krakowie lub Jaśle, a lista Nr 4 w okręgu 42 (Chrzanów—Olkusz—Miechów),

— jeśli Was przekonywać będą, że listy nasze nie mają szans,

— jeśli Was zapewniać będą, że jedynka jest listą katolicką i narodową,

— jeśli Was namawiać będą, byście do Nru 19 dopisywali kropkę lub jakieś nazwisko, lub byście głosowali kartkami innego, niż biały, koloru.

PAMIĘTAJCIE!

— że na listach Nr 1 znajdują się socjaliści Bobrowski, Klemensiewicz, Smulikowski, Burda, kalwini, jak dr Duch, Hołówko, Evert i inni, żydzi, jak Mincberg, Mendelsohn, Wiślicki, Jaeger, oraz antyklerykali i prawosławni,

— że jedynka dąży do zniszczenia praw Sejmu w dziedzinie uchwalania ustaw i nakładania podatków,

— że jedynka jest wrogiem kontroli Sejmu nad gospodarką skarbową,

— że pożyczki zagraniczne udziela się tylko państwom, gdzie panuje ścisła praworządność i kontrola parlamentu nad skarbem.

Katolicki Blok Ludowy dąży

do obrony praw Kościoła i zasad katolickich w życiu publicznem,

do nadania Prezydentowi prawa veta zawieszającego,

do wzmocnienia demokracji w Polsce przez uzdrowienie Sejmu,

do oszczędności i obniżenia wydatków państwowych,

do przestrzegania prawa przez wszystkich i do karania wszystkich przestępstw,

do ochrony polskiego handlu i rękodzieła przed zalewem żydowskim,

do wprowadzenia demokratycznego samorządu w Małopolsce, a przedewszystkiem w Krakowie.

„W porę zmienić szyld stronnictwa“.

Przez prasę sanacyjną idą teraz wywiady z różnymi politykami na temat: „dlaczego kandyduję z B. B.?“ Rekord w tych wywiadach bierze niejaki pułk. Wędziagolski, który się ze swoich „przekonań“ zwierzył wysłannikowi „Kurjera Wileńskiego“.

Wędziagolski! Nazwisko nowe prawie, nieznane. Tak, ale nie na Wileńszczyźnie! Tu — zapewnia organ p. Okulicza — zażywa p. Wędziagolski „olbrzymiej“ popularności. Aż tak? Jest „wybitnym politykiem“! Doprawdy? Na czemże ta „wybitność“ p. W. polega?... **P. Wędziagolski** — bez żenady pisze to „Kurjer Wileński“ — **był kolejno(!) „przywódcą“(!) „Piasta“,** potem **„Wyzwolenia“,** wreszcie **„Str. Chłopskiego“.** Oto „polityk“. A jego zasługi i kwalifikacje, które go wyniosły na listę B. B.? Szczerą znajdziemy na to pytanie odpowiedź w „Kurjerze Wileńskim“:

„Pułk. **Wędziagolski** — pisze organ p. Okulicza dosłownie — **to rzadki typ polityka(!), który umiał zawsze kierować masy na właściwą drogę, zawsze umiał w porę zmienić szyld stronnictwa“.**

Pogratulować sanacji nabytku! Godzien stanąć obok pp. Sanojców i Burdów! B. piastowiec, b. wyzwoleniec, b. chłopo-stronnik, obecnie sanator z kwalifikacją, że „zawsze umiał w porę(!) zmienić szyld stronnictwa“... Czyżby sanacja wileńska już teraz myślała o przemalowaniu szyldu? Oto przypuszczenie, które się nasuwa w związku z olbrzymią reklamą osoby p. Wędziagolskiego.

Rekordowe cyfry.

„Kurjer Śląski“ zawiadamia czytelników o swej 56 konfiskacie. Na czele ostatniego „Rozwoju“ łódzkiego czytamy ogłoszenie o 80-tej konfiskacie tego pisma. „Kurjer Zachodni“ w Sosnowcu **wykazuje** dużo niższą cyfrę konfiskat: zaledwie 13 w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Zato „Lwowski Kurjer Poranny“ spotyka ostatnio 71-sza konfiskata.

My straciliśmy już rachubę konfiskat.

Zgon ojca mgra Łęgowskiego.

We wczorajszym numerze donosiliśmy, że działacz O. W. P. mgr. **Witold Łęgowski,** aresztowany w ubiegłą sobotę, **wypuszczony został wczoraj z więzienia za kaucją 2000 zł.** Dzisiaj doszła nas **tragiczna wiadomość, że ojciec magistra Łęgowskiego, były kurator szkolny, na wieść o aresztowaniu syna zmarł w Poznaniu nagle na udar serca.**

Magistrowi Łęgowskiemu towarzyszy w tej chwili szczery żal i głębokie współczucie wszystkich uczciwych ludzi, którzy w mogile ś.p. Jego Ojca widzą symbol twardej i nieugiętej walki o święta polską sprawę. Wierzymy głęboko, że ta bolesna ofiara, poniesiona w imię najświętszych przekonań magistra Łęgowskiego nie złamie — lecz przeciwnie wzbudzi w nim potężny hart tak nam dzisiaj bardzo potrzebny.

Jak głosują protestanci.

„Głos Ewangelicki“, organ warszawskiego zboru ewang.-augsburskiego, w Nrze 45 z dnia 9 b. m. zamieszcza następujące ogłoszenie:

Wobec licznych zapytań komunikujemy naszym współwyznawcom, że ewangelicy przy wyborach do Sejmu i Senatu głosują na listy prorządowe t. zw. Bloku bezpartyjnego współpracy z rządem, na której czele stoi marszałek J. Piłsudski“. (KAP.).

„ŚWIĘTO MŁODZIEŻY“ W WOJASZÓWCE.

Z Wojaszówki (woj. lwowskie) piszą nam: W dniu 11 bm. przy czynnym udziale Stowarzyszeń Młodzieży i Dziatwy szkolnej, w sali wypełnionej przez młodź i starczych, odbyło się tutaj „Święto Młodzieży“. Na nadzwyczaj miłą całość złożyły się: Msza św., pogadanki o powstaniu listopadowem, odzyskaniu niepodległości i Św. Stan. Kostce, śpiewy, deklamacje i barwny popis gimnastyczny dziatwy uczącej się, pod przew. nauczycielki . M. Witkowiówny. Uroczystość zaszczycili m. in. swą obecnością Opiekunowie Stowarzyszeń: ks. Mag. Wł. Ziemski. p. dyr. K. Trybus wraz z żoną, p. kier. Fr. Szczurek i p. Naczelnik gm. Witkoś.

—X—

KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY W WILNIE.

W dniach 7 i 8 grudnia b. r. odbędzie się **w Wilnie** IX-ty ogólnopolski kongres przeciwalkoholowy, poświęcony sprawom metod zwalczania alkoholizmu, lecznictwa, kwestyj eugenisto, powinny już niec zmodernizowanie: pierwszego zorganizowana będzie wystawa przeciw alkoholowa, będzie obradował w murach uniwersytetu.

BARAN O 4-CH ROGACH W WARSZAWIE.

Dyrekcja rzeźni w Warszawie przekazała do zbiorów stołecznego ogrodu zoologicznego osobliwy okaz **barana, posiadającego dwie pary rogów:** kozie i baranie. Barana tego przyprowadzono na targowisko z pewnej wsi podwarszawskiej.

OO. JEZUICI POSTAWIĄ GIMNAZJUM W GDYNI.

Rada miejska Gdyni uchwaliła, w myśl dezyderatów min. robót publ., zmienić swą poprzednią decyzję i powiększyła tereny OO. Jezuitów z jednego do 4.8 hektara, leżące na zachód od miasta. Na terenie tym OO. Jezuici mają wznieść gmachy internatu, bursy i gimnazjum męskiego.

SPŁONĄŁ KOŚCIÓŁ Z XVII-GO WIEKU.

Na terenie powiatu grodzieńskiego, we wsi **Piątkowo** spłonął onegdaj doszczętnie skutkiem nieostrożności, drewniany kościół zabytkowy z 17-go wieku.

Z Choczni.

Działalność Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.— Wystawa rolnicza. — Budowa domu S. M. P.

W rozwoju społeczno-kulturalnym naszej wsi na pierwszy plan wybija się działalność Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej, które wreszcie nakryły dachem swój dom katolicki. Jeszcze w nim brak okien, podłóg i pieców, a już praca wre w całej pełni. Różne imprezy w każdym tygodniu ściągają tłumy miejscowej ludności. Niedawno mury nowego gmachu gościły krakowskiego Księcia Metropolitę, który nie przestaje interesować się Chocznią, wspierając silnie niedokończoną budowę hojnemi datkami z prywatnej szkatuły.

Szczególnie podkreślić należy działalność S. M. P. w skutecznych zabiegach nad podniesieniem poziomu rolnictwa w Choczni i okolicy. Ostatnio urządziły własną **wystawę rolniczą,** którą zwiedzały tłumy włościan i liczne związki okoliczne, z niekłamanym podziwem patrząc na wspaniałe eksponaty. Dn. 29 X. odbyła się w Wadowicach powsz. wystawa konkursowa przysposobienia rolniczego, zorganizowana przez tamt. O. T. R. Sąd konkursowy pod przew. p. Dunina z Głębowic przyznał I. nagrodę za ogólną pracę organizacyjną, I. nagrodę za wyhodowane ziemniaki i II za najpiękniejszą kukurydzę w łącznej sumie 490 zł. Katol. Stow. Mł. w Choczni. To wyróżnienie świadczy najlepiej o wynikach pracy Stowarzyszeń.

Kto widział zapał, z jakim pracowano przy budowie własnego domu, kto słyszał żale członków Stow., iż dla braku środków budowa ta utknęła przy końcu, ten nie poprzestanie na samem uznaniu, lecz i ostatni grosz dobędzie, by wesprzeć ich dążenia i corychlej oddać im do użytku tą upragnioną salę do przedstawień, dzięki której potrafią już sobie sami zdobyć reszte funduszu. Możeby na tą budowę zwróciła uwagę Rada Powiatowa i Starostwo w Wadowicach, wreszcie województwo i choćby nieznacznemi subwencjami umożliwiły wykończenie domu, który S. M. P. chcą oddać do użytku wszystkich związków i towarzystw społecznych, pracujących w duchu patrjotycznym, a szczególnie przysposobienia wojsk., które choć w Choczni istnieje, jednak dla braku lokalu rozwijać się nie może.

Wreszcie powtórnie zaapelować należy do wypróbowanej ofiarności katolickiego społeczeństwa, by to umożliwiło doprowadzenie do końca zbożnego dzieła. S. M. P. w Choczni dały już z siebie wszystko na ten cel, co mogły. Pomóżmy im żyjącym w ciężkich warunkach, a tak rwącym się do pracy nad sobą, na terenie tak trudnym do działania, jak Chocznia. Wesprzyjmy ich usiłowania, by mogli do reszty zniszczyć ślady działalności wrogów religji i wychować nowe, moralnie zdrowe pokolenie.

Niezab.

Z całego świata.

Zerwanie stosunków między Stolicą Św. a Litwą?

Rzymski „Giornale d'Italia“ donosi, że stosunki między Stolicą Apostolską a Litwą z racji rozwiązania przez rząd litewski organizacyj młodzieży, tak w ostatnich dniach zostały naprężone, że należy oczekiwać lada chwila zerwania pomiędzy Watykanem a Litwą. (KAP).

Pomnik „piękności północy“.

W miasteczku Skagway, a Alasce, odsłonięto onegdaj pomnik ku pamięci Irlandki, Mollie Bell, zwanej tam w swoim czasie „Pięknością Północy“, albo „aniołem poszukiwaczów złota“. Mollie Bell przybyła tam w roku 1898 i założyła dla poszukiwaczów gospodę, gdzie znajdowali, oprócz przytułku, także troskliwą opiekę i pomoc w chorobach. Po pewnym czasie Mollie wyszła zamąż za pijaka, który ją zastrzelił w przystępie szału. Nie zapomnieli jednak o niej wszyscy ci, którym pomagała. Oto jeden z nich, któremu uratowała od amputacji przemrożone obie ręce, zorganizował zbiórkę pieniężną. I oto po trzydziestu prawie latach, stanął, na dalekiej północy pomnik „Piękności Północy“.

—::§::—

Literatura, kino, teatr

Sztuka współczesna a 100-lecie listopadowe.

W uczczeniu stulecia Powstania Listopadowego zamierza wziąć udział Instytut Propagandy Sztuki — nowa placówka artytyczna, działająca pod opieką Min. W. R. i O. P., oraz Min. Spraw Wewn. Pierwszy swój Salon jesienny Instytut otwiera w dniu 29 listopada t. r. pod nazwą „Salonu Listopadowego roku 1930". Salon pomyślany jest w ten sposób, że będzie przeglądem współczesnego stanu sztuki polskiej.

Nieprzyzwoita oryginalność.

Donosiliśmy niedawno o premjerze groteski teatralnej **F. Goetla i R. Malczewskiego** p. t. „Król Nikodem", granej we Lwowie. Utwór ten, który padł zresztą, posiadał jedną „oryginalną" wkładkę inscenizacyjną, która nie była dotychczas praktykowana na scenach teatralnych. Oto reżyser sztuki, p. W. Radulski polecił w scenie aktu II. obnażyć się jednej z grających artystek. Użyto efektu, który wprawdzie niekiedy bywa używany w teatrzykach kabaretowych o zdecydowanym pornograficznym charakterze, lecz którego nie używają kabarety nawet o pewnych aspiracjach artystycznych, a który jest rzeczą niepraktykowaną zupełnie w teatrze europejskim.

Scena ta jak i wogóle podobne wystąpienia pornograficzne są czemś bezwzględnie sprzecznem z elementarnemi zasadami naszej kultury, t. j. kultury chrześcijańskiej, polskiej i europejskiej — i dlatego należy ten moment wdzierania się pornografji na scenę najkategoryczniej napiętnować i potępić.

Atak na F. Goetla.

„Przegląd Literacki", miesięcznik wydawany w Warszawie przez księgarnię Trzaski, Everta i Michalskiego zamieścił artykuł p. S. Dzikowskiego p. t. „Lód bez serca", krytykujący ostatnią powieść **Ferd. Goetla** p. t. „Serce lodów", za którą autor otrzymał literacką nagrodę państwową. Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie potępił ten atak na Goetla, w odpowiedzi na co p. S. Dzikowski wystosował list do „Przeglądu Lit." w tej sprawie, pisząc w nim m. in.:

„Artykuł mój w żadnym swym ustępie nie był „insynuacją" ani „osobistym atakiem" na cześć „zawodową p. Ferdynanda Goetla, był natomiast analizą owej żałosnej „gospodarki wewnętrznej", ukoronowanej tak poronionym utworem, jak „Serce Lodów". Charakteryzując p. Goetla, byłem aż nadto powściągliwy. Nie pisałem np. nic o jego słynnej wyprawie samolotowej do Krakowa podczas konkursu Teatru Miejskiego. nie rozstrząsałem dziwnych sposobów, dzięki którym mógł otrzymać nagrodę za dzieło, które wówczas nie ukazało się jeszcze w druku, nie zajmowałem się nawet jego haniebną przeróbką sienkiewiczowskiego „Janka muzykanta" na scenarjusz filmowy".

———:: § ::———

LITERACI KRAKOWSCY PRZECIW NAPAŚCIOM NA DYR. MICHALSKIEGO.

Otrzymujemy następujące pismo. „Odraczając zajęcie stanowiska wobec nowo utworzonego Instytutu popierania twórczości literackiej do czasu wyników jego działalności — Związek Zawod. Literatów Polskich w Krakowie — potępia napaści na dyrektora Funduszu Kultury Narodowej, p. Stanisława Michalskiego, wyrażając mu pełno zaufanie za jego trzydziesto kilkuletnią działalność i zasługi na polu organizowania polskiej nauki i kultury". Podpisał: K. H. Rostworowski, prezes. T. Kudliński, sekretarz.

SZTUKA A. SŁONIMSKIEGO.

Teatr Mały w Warszawie wystawił „Lekarza bezdomnego", sztukę A. Słonimskiego. Jeden z krytyków pisze o premjerze.

— „Lekarz Bezdomny" jest kompilacją dwóch poprzednich sztuk Antoniego Słonimskiego. Jest to ten sam gorzki a lucyferyczny patos „Wieży Babel", tylko podany w szmoncesowm sosie z „Murzyna Warszawskiego".

OBRAZY STYKI DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Prasa warszawska zamieszcza list otwarty **art.** mal. Adama Styki, w którym artysta opuszczając Warszawę po 2 miesiącach pobytu, w związku z wystawą prac jego ojca, brata i **własną deklaruje** w imieniu swej matki, brata **i własnem trzy prace swego ojca śp. Jana Styki dla Muzeum** Narodowego, a jedną dla tow. **Zachęty sztuk pięknych** w Warszawie.

ZMARTWIENIA MARY PICKFORD.

Mary Pickford ma przykrość; oto jej brat Jack, też aktor filmowy, miał córeczkę. którą chciał ochrzcić Marją. „Słodka Mary" zażądała jednak, aby Jack zmienił imię swej latorośli na Gwynne, albowiem może to w przyszłości stanowić groźną konkurencję dla słynnej artystki. Jack zgodził się. Atoli w międzyczasie zdążył się rozwieść i ma się żenić podobno z aktorką o imieniu Mary. Więc będzie znowu Mary Pickford, numer 2!

Przed państwową nagrodą literacką.

Podwyższenie państwowej nagrody literackiej. — K. H. Rostworowski najpoważniejszym kandydatem.

Związki zawodowe literatów rozpoczęły już **zgłaszanie do ministerstwa oświaty kandydatów do państwowej nagrody literackiej za rok 1930.**

Prace sądu konkursowego dla rozpatrzenia dzieł literackich, które mogą stanowić podstawę do nagrody, rozpoczną się w końcu bież. miesiąca.

Nagroda literacka państwowa, będąca najwyższem odznaczeniem literackiem w Rzplitej, udzielana jest w grudniu każdego roku.

W roku bież. minister oświaty na podstawie wniosku dyrektora departamentu sztuki, postanowił **podwyższyć państwową nagrodę literacką z 15 na 20 tys. zł.** Równocześnie minister oświaty ustanowił nową nagrodę coroczną za **książkę dla młodzieży w wysokości 10.000 zł.**

Nagroda literacka państwowa została ustanowiona w r. 1925. Dotychczas nagrodę tę otrzymali: **Stefan Żeromski, Kornel Makuszyński, Leopold Staff, Juljusz Kaden Bandrowski i Ferdynand Goetel.** Jako kandydatów do tegorocznej nagrody państwowej wymienia się nazwiska: **Kazimierz Przerwa Tetmajer, Karol Hubert Rostworowski i Wacław Sieroszewski. Najwięcej szans daje się powszechnie w kołach literackich K. H. Rotworowskiemu,** najznakomitszej postaci współczesnej dramaturgji polskiej — znamienna rzecz — nie nagrodzonemu dotąd żadnem odznaczeniem.

Z krakowskich sal koncertowych

Leopold Muenzer, pianista.

Znany już w Krakowie pianista lwowski, Leopold Muenzer, który jeszcze na konkursie Chopinowskim w Warszawie zdobył zaszczytne wyróżnienie pośród rzeszy ubiegających się o nagrody młodych wirtuozów, wystąpił ponownio na estradzie Sali Bolońskiego z celowo ułożonym programem, idącym od Bacha do Schuberta. Technika p. Muenzera jest dzisiaj tak dalece rozwinięta, że artysta może bez ryzyka przyspieszyć tempo pierwszej części koncertu włoskiego Bacha do vivace i mimo to osiąga w finale właściwy efekt spotęgowaną szybkością presta do prestissima. Demon szybkości nie pozwala pianistom dzisiejszym patrzeć spokojnie na rekordy ośmio- czy dwunasto-cylindrowych automobilów, bez wyciągania wniosków w odniesieniu do ich pola działania. Stare nasze określenia tempa, od largo do presto, powinny już uledz zmodernizowaniu: pierwsza chyżość — czwarta chyżość — train bleu — golden arrow, lub coś w tym duchu. Zgoda? Autostrada pianistyczna prowadziła dalej p. Muenzera przez dwie sonaty Scarlatti'ego do sonaty Mozarta D-dur. Nieskazitelność wykonania tych utworów sprawiała słuchaczowi satysfakcję, objektywność interpretacji — także. niemniej niespełnionem pozostawało jeszcze jakieś „coś", które nam podszeptują stare nawyczki romantyczne, od czego jednak pianiści nowocześni już są plecami odwróceni. A my chcielibyśmy im jeszcze czasem patrzeć w oczy...

z. j.

Ruch wydawniczy.

STATYSTYKA WYBORÓW DO SEJMU I SENATU W 1928 R.

Ukazał się w druku t. X Statystyki Polski, zawierający na XLVI i 141 stronach — tablicach sprawozdanie statystyczne z odbytych w r. 1928 wyborach do Sejmu i Senatu. Dział pierwszy podaje na XVIII tablicach ogólne dane o podziale wyborczym państwa, listach. kandydatach według wieku i zawodu oraz wynikach wyborów według grup wojewódzkich, województw i okręgów wyborczych.

Dział drugi omawia szczegółowo przebieg wyborów do Sejmu i Senatu według województw i okręgów wyborczych, powiatów, miast i gmin wiejskich. Wobec nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu wydawnictwo to spotka się niewątpliwie z zainteresowaniem powszechnem. Cena zł. 10.—.

RZECZY PIĘKNE nr. 4, 5, 6, wydawnictwo Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie zwraca uwagę swoją wytworną szatą zewnątrzną i doskonałemi reprodukcjami. Oglądamy kilkanaście pięknych exlibrisów słowiańskich, dalej gustowne meble Sz. Łojka (proj. J. Pietrzyka), prace ceramiczne Henryki Kernerówny, podziwiamy cudowne prace państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej w Krakowie i miejskiej szkoły rękodzielniczej w Warszawie. Ze sprawozdania ilustracyjnego wystawy „Werkbundu" we Wrocławiu dowiadujemy się o wielkim rozwoju nowoczesnego budownictwa i nowoczesnej architektury wnętrz (u nas te hasła modernistyczne głosi grupa architektów warszawskich „Praesens").

Ks. dr. T. Kruszyński odkrywa nam w „Rzeczach Pięknych" młody talent art. mal. Zygm. Milliego, którego polichromje kościelne (np. u Misjonarzy na Nowej Wsi) wykazują poważne walory artystyczne i kryją w sobie nowe ujęcie sztuki kościelnej. Redaguje to piękne pismo p. Kaz. Witkiewicz.

———

PRZYRODA I TECHNIKA, czasopismo popularyzujące nauki przyrodnicze i techniczne, nakład Książnica — Atlas. Prenumerata roczna zł. 8.40.

Październikowy numer „Przyrody i Techniki" posiada zajmującą i pouczającą treść: Dr. A. Łastowiecki w artykule p. t. O filmie dźwiękowym", wprowadza nas w przystępny sposób w tajemnice tego popularnego dziś wynalazku.

W innym artykule A. Dunajewski daje nam ciekawy przegląd rzadkich dziś bądź nawet wymarłych już zwierząt.

Dr. St. Micewicz informuje czytelnika o potężnym przemyśle cynkowym w Polsce.

Dział informacyjny szeroko w „Przyrodzie i Technice" uwzględniany, pozwala czytelnikowi być au courant najnowszych prądów tak przyrodniczych. jak technicznych nauk.

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA. Wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 9 za wrzesień miesięcznika **Handlu Zagranicznego Rzplitej Polskiej** z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w miesiącu sierpniu oraz w okresie od stycznia do sierpnia 1930 i od stycznia do sierpnia r. 1929. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnemi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów. co winno w wysokim stopniu zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe. Prenumerata w kraju wynosi zł. 32.—, cena zeszytu pojedyńczego zł. 3.—

CO ZROBIĆ Z WOŁOWINY? W kłopocie tym wszystkim paniom domu przyjdzie z pomocą najnowsza książeczka „Życia Praktycznego" p. t. **„Potrawy z wołowiny"**, podane są w niej niezawodne, wypróbowane przepisy Pani Elżbiety na sztuki mięsa, pieczenie, befsztyki, kotlety, zrazy, oraz najrozmaitsze inne potrawy. Szczegółowo opracowany podział wołowiny, ułatwi niewątpliwie zakupy codzienne. Cena książeczki 1 zł. 50 gr., z przesyłką pocztową 1 zł. 80 gr. Zamawiać i nabywać można w Towarzystwie Wydawniczem „Bluszcz", Warszawa, Plac Zamkowy 9.

Sport.

Kto może być mistrzem motocyklistów.

Komisja sportowa Polskiego związku motocyklowego postanowiła na swem ostatniem posiedzeniu wprowadzić **zmianę w systemie rozgrywania mistrzostwa motocyklowego Polski.** Postanowiono wzorować się na regulaminie automobilklubów t. zn., że do uzyskania tytułu mistrza Polski zawodnik musi uzyskać minimum punktów karnych w trzech z pięciu następujących imprez motocyklowych: 1) **Grand Prix,** 2) **raid dookoła Polski,** 3) **wyścig płaski,** 4) **raid 1000 km.,** 5) **wyścik naprzełaj.** Inowacja ta wprowadzona zostanie po raz pierwszy przy rozgrywaniu mistrzostwa Polski w sezonie przyszłym.

Familijna drużyna piłkarska.

Do związku klubów sportowych w Blackheath w południowo-wschodniej części Londynu zgłosiła swój akces osobliwa drużyna piłki nożnej, **złożona z 11-tu braci,** synów państwa M. F. Clarke. Drużynę tworzą bracia: Harold lat 42, Leonard l. 40, Ciril l. 38, Graham l. 36, Claud l. 29, Lislie l. 24, Stanley l. 23, Willy l. 22, Norman l. 21, Eddy l. 19; Herbert l. 17. Pięciu z nich ma żony i dzieci. Bracia tworzą własny klub piłkarski p. n. „Southern Stars Club". Rozegrali dotąd osiem spotkań towarzyskich, wygrywając aż sześć. Raz przegrali, a raz uzyskali remis. Bracia pracują w zakładzie mleczarskim swych szczęśliwych rodziców.

Przeciw zbyt długim skokom narciarskim.

Prąd **zwalczający rekordowe pod względem długości skoki narciarskie** przybrał ostatnio na sile. Zebranie szwajcarskiego Związku narciarskiego, odbyte w Lozannie, postanowiło energicznie wystąpić **przeciwko uprawianiu rekordowych skoków,** ponieważ mają one mało wspólnego z prawdziwym sportem.

Według nowych przepisów szwajcarskich. **największa odległość skoku ograniczona jest do 60 m.** O ile w I-szej serji uzyskane byłyby skoki 55 m., wówczas rozbieg nie może być w drugiej serji przedłużony. Wszystkie skoki ponad 60 m. nie będą zaliczane.

Rzeczy ciekawe.

Wyrok w angielskim sądzie.

Przed sądem w Londynie stanęła młoda urzędniczka, która z nędznej swojej pensji musiała utrzymywać chorą matkę i posyłać do szkoły małą siostrzyczkę. Pewnego dnia, mając kłopoty pieniężne, poprosiła swojego szefa o poratowanie jej wypłaceniem zgóry zaliczki na pensję w sumie 5 funtów, spotkała się wszelako z odmową. Tego samego dnia posłana została. jak zwykle, do banku. celem wpłacenia pewnej sumy. Z danych jej na ten cel pieniędzy wzięła dla siebie banknot pięciofuntowy z zamiarem zwrócenia go, gdy tylko będzie mogła. Kiedy jednak sprawa się wykryła, oskarżył ją chlebodawca o kradzież.

W wyniku procesu nietylko uniewinniono ją, ale oskarżyciel jej został surowo zgromiony przez sędziego za nieludzki postępek w stosunku do swojej urzędniczki, zmusił bowiem uczciwą dziewczynę do popełnienia kradzieży. Z wyroku sądu musiał szef wnieść owe pięć funtów do Kasy Przezorności swoich urzędników. Wyrok ten wywołał w Anglji liczne komentarze.

Epidemja rozwodów w Turcji

Do jakiego stopnia wraz z emancypacją kobiet i wprowadzeniem jednożeństwa, rozwielmożniła się w Turcji manja rozwodów, świadczy chociażby sprzedaż uliczna broszurek, streszczających nowowprowadzone prawo małżeńskie, które obejmuje oczywiście również i sprawę rozwodów. Istotnie, liczba procesów rozwodowych rośnie z dnia na dzień. W Stambule wnosi się dziennie dwadzieścia pięć procesów rozwodowych do sądów. Fakt ten, że jedynie 15 proc. z nich kończy się pomyślnym wynikiem. stanowi najlepszy dowód, iż w większości wypadków powód nie może przytoczyć żadnych poważniejszych motywów poza chęcią uwolnienia się od dokuczliwych obowiązków. Zadanie sędziów tem jest trudniejsze, że **nie znajdują oni dostatecznego oparcia dla podtrzymania instytucji małżeńskiej w tradycjach religijnych.**

Pęd do rozwodów przypisują Turcy szybkim postępom feminizmu w Turcji. Pozbycie się żony było w dawniejszym ustroju wyłącznym przywilejem męża. Obecnie, w licznych wypadkach, kobieta występuje z zarzutami i na ich podstawie domaga się rozwodu i wypłacenia jej alimentów przez małżonka. W dodatku, i bodaj że jest to czynnik najbardziej ważki, **widoki materjalnego uniezależnienia się kobiety przez zarobkowanie są większe dzisiaj, niż kiedykolwiek.** Wszystko to razem składa się na prawdziwą epidemję rozwodową w Turcji.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 15-go listopada 1930.
Sobota 15: św. Gertrudy.
Niedziela 16: M. B. Ostrobramskiej.
Niedziela 16: wsch. słońca o godz. 7.13, zach. o 16.16.

—:§:—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HIST. FILOZ. POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 6-tej wieczorem. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. R. Taubenschlag: Ewikcja w polskiem prawie średniowiecznem, 2) Marja Stecka: Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832-6 referent prof. dr. Wł. Konopczyński. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne. Na porządku dziennym sprawozdanie sekretarza Wydziału i ocena prac.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr. 1 kg. sera krowiego 1—1.20 zł. masła deser. 5.50—6 zł, jaja za sztukę 22—24 gr, wapienne 17—18 gr. Ryby: karp żywy duży 1 kg. 8.50 zł, mały 2 zł. szczupak 5.50—6 zł. sandacz 7—7.50 zł. leszcze 6.50—7. świnki 4.50—5 zł. brzany 6.50—7 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 5.50—6 zł, marchew 1 kg. 18—20 gr. cebula 30—35 gr. pietruszka 40—45 gr. pomidory 1 kg. 1.40—1.80 zł. włoszczyzna 30—35 gr.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Wojciecha Ryszki (l. 35), robotnika fabryki Korngolda przy ul. Romanowicza 7. który doznał odcięcia palca u prawej ręki nożami maszynowemi. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

W CZASIE WESELA u Józefa Wieprza w Brniu (ad Kobierzyn) wynikła bójka. w czasie której został postrzelony z rewolweru Józef Wieczorek (l. 19) z Żelazówki. Wieczorek zmarł tego samego dnia o godz. 23 wieczór.

DZIECIOBÓJCZYNI. Teresa Dragan (l. 27) z Kobylca pow. Bochnia powiła dziecko płci męskiej. które bezpośrednio po przyjściu na świat pozbawiła życia a zwłoki zakopała w pobliskim lesie. Po przeprowadzeniu dochodzeń i odnalezieniu zwłok skierowano na wyrodną matkę. która jest chora. zawiadomienie karne do sądu.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Trzosowi Antoniemu skradziono z budki kolejowej na ul. Pawiej kożuch wartości 160 zł.. — Millerowi J. pakunek zawierający chustki do okrycia wartości 350 zł. — Aresztowano Annę Drużkowską za kradzież garderoby. Stanisława Norysia (l. 31). robotnika za sprzeniewierzenie 510 zł. na szkodę Henryka Rolnickiego. oraz Marję Dankiewicz (l. 26) za kradzież złotego zegarka.

—:§:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEZON ZIMOWY W TRUSKAWCU.

Znakomite warunki dotychczasowych sezonów zimowych w tem uroczem uzdrowisku podkarpackiem dały asumpt Zarządowi zdroju do poczynienia przed nadchodzącym sezonem zimowym — **który trwać będzie jak zwykle od 1 grudnia do 1 marca** — szeregu ulepszeń. Łazienki główne zostały rozbudowane dla celów sezonu zimowego w ten sposób, iż czynnych będzie w roku bieżącym 50 kabin — przy każdej osobna leżalnia — centralnie ogrzewanych — należycie wentylowanych i dających temsamem pełną gwarancję skuteczności kuracji. Pijalnia wód mineralnych ze słynną „Naftusią" na czele w osobnym budynku, również centralnie ogrzanym — ułatwia niezmiernie — ze względu na swoje bliskie położenie przy łazienkach — jeden z koniecznych punktów kuracji. jakim jest picie życiodajnych zdrojów truskawieckich. Szereg zapowiedzianych interesujących imprez sportowych, jako to raidów automobilowych, popisów horeograficznych na torze łyżwiarskim — zawodów narciarskich etc.. a także możność udziału w pięknych polowaniach gremjalnych, urządzanych przez Zarząd, zapewnia Kuracjuszom przyjemny pobyt. Znakomita restauracja zakładowa, Klub towarzyski, dancingi. kino, imprezy teatralne, koncerty. dopełnią całości. Zarząd uzdrowiska dołożył wszelkich starań w kierunku utrzymania bezpośredniej komunikacji ze wszystkiemi ośrodkami Polski. Biorąc pod uwagę dzisiejsze ciężkie stosunki gospodarcze, Dyrekcja zdroju przeprowadziła również możliwą redukcję cen. by temsamem dać możność taniego pobytu w Truskawcu.

—o—

700 ZŁ. DLA BIEDNYCH DZIECI. Na skutek odezwy „Zamiast wieńców i kwiatów w dzień zaduszny, składajmy ofiary na głodne dzieci", wpłynęła na ręce p. Róży Łubieńskiej kwota 695 zł. 96 gr., którą przeznaczono dla biednych dzieci. P. Łubieńska składa ofiarodawcom najgorętsze podziękowanie.

TELEFON W KOZŁOWIE. Z dniem 4 b. m. uruchomiono w Kozłowie (pow. Miechów) centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

WYGRANE DZIEŁA SZTUKI. które zostały onegdaj wylosowane. należy odbierać jak najwcześniej w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu.

SENZACYJNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY słynnego Lo-Kittaya odbędzie się dziś w sobotę w Starym Teatrze. Bardzo ciekawy program obejmuje doświadczenia z zakresu okultyzm , fakiryzmu indyjskiego. hypnozy zwierząt. jasnowidzenia, telepatji bez kontaktu na odległość i t. d.

„PORANEK PIEŚNI POWSTAŃCZEJ" na dochód Bursy Przemysłowej, który się odbył w lokalu Towarzystwa Rolniczego dnia 9 b. m., zgromadził znakomity zespół wykonawców. Wymowne zagajenie Prof. Piaseckiego. porywające przemówienie prof. Felińskiego. piękny śpiew solowy art. dramat. p. Tyrowiczówny z łaskawym akomp. W. P. S. Poprawskiej - głęboko odczuta deklamacja p Juljusza Bobrowskiego — miły, dźwięczny baryton p. Kozaka, oraz znane ze swej sprawności chóry męskiego seminarjum nauczycielskiego, pod wytrawną batutą prof. Koniora, złożyły się na całość nadzwyczaj udatną. — Zarząd Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim, którzy nie szczędzili swych trudów dla dobrego celu.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Klinice Neurologiczno-Psychjatrycznej U. J.. udziela bezpłatnych porad we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wieczór, ul. Kopernika L. 48.

—::§::—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota po południu: „Korjolan" (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Lekkomyślna siostra" (premjera).
Niedziela po południu: „Damy i huzary" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Lekkomyślna siostra".
Poniedziałek: „Święty płomień" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ciebie tylko kochałem".
SZTUKA: „Egzotyczna kobieta".
APOLLO: „Romans nad Rio Grande".
CORSO: „Owoc zakazany" (Cjankali).
NOWOŚCI: Zamknięte
WARSZAWA: „Asfalt" Joe Maya, oraz panienka z objektywem (Bebe Daniels).
UCIECHA: „Wiking" (muzyka wagnerowska).

—V—

TEATR — KU CZCI Ś. P. WŁ. PERZYŃSKIEGO. Teatr m. im. J. Słowackiego daje dzisiaj, ku uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłego komedjopisarza ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego, jego najlepszą komedję „Lekkomyślna siostra", uznaną przez krytykę literacką za szczytowe dzieło komedjowe Młodej Polski. Świetną komedję odtworzą: pp. Jaroszewska, Dziewońska, Kostecka. Leliwa. Pawłowski. Szyndler, Wroński. Reżyserja J. Szyndlera. „Lekkomyślna siostra" powtórzona będzie też w niedzielę. Dziś po południu jako VI. przedstawienie szkolne. po cenach najniższych: szekspirowski „Korjolan". Jutro po południu „Damy i huzary" Fredry. na których jak za dawnych czasów teatr trzęsie się od śmiechu. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem „Święty płomień", którego powodzenie rośnie z każdem powtórzeniem.

„NA NASZEJ PALECIE". Taki tytuł nosić będzie najbliższa premjera teatru rewji Bagatela. która odbędzie się dziś w sobotę 15 b. m. Wielką atrakcją w tym programie będą występy gościnne sławnej pary tanecznej „Duo Dell'adami" z teatrów: Haller-revue w Berlinie. Apollo w Kopenhadze. Casino de Paris w Paryżu: w przewspaniałych kostjumach na odpowiedniem tle dekoracyjnem odtańczą tango meksykańskie oraz fenomenalny taniec egipski. Całości dopełnia nadzwyczajne produkcje o wyjątkowych pomysłach. Kasa czynna codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór.

O pomoc dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ogólne zebranie członków wspierających Związku, którzy stałymi wkładkami pomagają dziełu budowy i pracy nad wychowaniem młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Licznie zebranych w słowach serdecznych powitał Prezes Związku **Ks. M. J. Kuznowicz** dziękując za ofiarność okazywaną pomimo trudności i ciężkich warunków doby obecnej.

Zwrócił dalej uwagę, że członkowie wspierający do wielkiej rzeczy przykładają ręki. bo do dzieła odrodzenia mieszczaństwa polskiego i miast polskich. Trudności w jakich Związek boryka się są wielkie — ogół nie zdaje sobie z nich sprawy, bo widzi gmach. jego solidne i nowoczesne urządzenia i stąd sądzi częstokroć. że nic więcej uczynić dla dzieła tego nie potrzeba — tymczasem **mury te ciężkim trudem wzniesione czekają próżno wykończenia dla braku pieniędzy, a i setki młodzieży korzystające z gmachu wołają chleba, ciepła i światła — chcą żyć, kształcić się i wychować.** Prosimy tu wszystkich. — mówił ks. Kuznowicz — by z bliska przypatrywali się naszemu życiu. naszej pracy i jej wynikom — by zechcieli wniknąć w trudności i potrzeby dzieła. które dla Polski pierwszorzędną odgrywa rolę.

Red. Kazimierz **Kalinowski** w głębokich słowach zestawił bilans obecnych stosunków w naszych miastach i miasteczkach. Rozwinął przed oczyma zebranych tragiczny obraz nędzy mieszczaństwa i spychanie go dłońmi żywiołów obcych; jedyny ratunek to należyte **wychowanie młodzieży,** która zasili rozbite szeregi mieszczaństwa i doprowadzić je będzie mogła do dawnej jego świetności. Za obowiązek patrjotyczny uznaje, potrzebę niesienia pomocy Związkowi Młodzieży, który od dziesiątek lat stanowi tę twierdzę. o której rozbić się może i musi żywioł przeciwny polskości miast.

Dalej, prezesowa Adamowa Chmielowa w słowach serdecznych wzywa do niesienia pomocy dziełu krakowskiemu apelując do serc i uczuć matczynych. prosząc **panie krakowskie o udział w pracach Związku i zbliżenie się do młodzieży, która tak bardzo potrzebuje opieki.** Wreszcie dawny członek Związku p. Kasper **Binczycki** przedłożył wniosek by członkowie wspierający zechcieli stać się apostołami akcji pomocy dla młodzieży, przez zjednywanie nowych członków wspierających z miesięczną wkładką od 2 zł.. a także do zjednywania fundatorów marmurowych **cegiełek w cenie 300 zł. (ratalnie), jako trwałej pamiątki dzieła budowy gmachu.**

Wreszcie zebranych uczestników wpośród których widzieliśmy gen. dyw. Gasieckiego. arch. Stryjeńskiego. p. K. H. Rostworowskiego. z Rostworowskich M. Korytkową. Dra B. Rozmarynowicza. prof. L. Kopycińskiego. prof. Pawlikowską. Dra Poźniaka i w. in.. rozdano wydaną ostatnio broszurę propagandową ilustrującą życie młodzieży związkowej i urządzenia gmachu. oraz wzywającą do pomocy w ukończeniu budowy tego monumentalnego dzieła.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Cuda Brazylji" — film podróżniczy; ponadto dodatek i komedja.

—:§:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 8 rano odprawi Mszę św. i przemówi do młodzieży J. E. Książę Metropolita krakowski. W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór sodalicji akademików. o godz. zaś 10 grać będą wychowankowie 4 gimnazjum, a mianowicie Józef Mikulski na wiolonczeli. Jerzy Borkowski na skrzypcach. a Jan Eker przy organach. W czasie Mszy św. zbieraną będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 16 b. m. o godz. 12-tej chór „Hasło" z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej 20 p. p. pod kier. p. Stefana Profica. wykona utwory religijne Gounoda, Filkego, Beethovena i innych. Podczas nabożeństwa zbiórka na dalszą restaurację świątyni Marjackiej.

—::§::—

Jawne głosowanie w świetle obowiązujących ustaw.

Art. 11. Konstytucji brzmi: „Sejm składa się z posłów, wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu. w głosowaniu powszechnem. tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem".

Art. 71 ordynacji wyborczej z dn. 28 lipca 1922 r. brzmi: „Karty do głosowania będą wkładane do kopert, ostemplowanych stemplem przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Koperty powinny być sporządzone z papieru **nieprzejrzystego** w formacie 9×12 cm".

„Koperty nie będą oznaczone żadnym znakiem odróżniającym oprócz stempla".

Art. 72 ordyn. wyborczej zawiera taki przepis: „Wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę. wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu, który, sprawdziwszy stempel na kopercie i **nie zaglądając do jej wnętrza,** wrzuca ją do urny wyborczej".

Art. 7. Rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dn. 12 września 1930 brzmi: „Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu od roku lub grzywny do 5000 zł.".

Uwaga: Głosowanie do Sejmu i Senatu jest tajne na mocy Konstytucji, ordynacji wyborczej i rozporządzenia Prezydenta R. P. Gdyby więc ktoś głosował jawnie dopuszcza się przekroczenia Konstytucji i ustaw. A skoro członkowie komisyj i mężowie zaufania mają obowiązek czuwania nad czystością aktu wyborczego, wynika stąd, że w razie jawnego głosowania powinni a) natychmiast spisać z tym wyborcą protokół, b) **unieważnić ten głos, c) wnieść skargę do prokuratora i sędziego śledczego przy sądzie okręgowym.**

JM. ✝ JT.

Dnia 13-go listopada b. r.
zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie
zaopatrzony Św. Sakramentami
ś. p.

X. Prałat Dr. WOJCIECH GALANT,
Kapłan Diecezji Przemyskiej,
licząc 77 lat życia.

Nabożeństwo pogrzebowe
zostanie odprawione w sobotę 15/XI o godz. 9 rano w Kościele OO. Karmelitów Bosych w Krakowie (przy ul. Rakowickiej 18) poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki.

R. I. P.

Święto muzyki kościelnej w Krakowie.

Związek chórów kościelnych archidiecezji krakowskiej (Kraków, ul. Straszewskiego 18) organizuje na dzień **7 grudnia b. r. zjazd śpiewaczy.** Podczas uroczystej Mszy św. w kościele św. Krzyża chóry związkowe wykonają wspólnie śpiewy gregorjańskie. Koncert popołudniowy w wielkiej sali Domu Katolickiego będzie poświęcony wyłącznie polskiej twórczości chóralnej. Program obejmuje **staropolskie kompozycje religijne** Wacława Szamotulskiego, Mikołaja Gomółki, Mikołaja Zielińskiego, Bartłomieja Pękiela, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego i utwory nowoczesne St. Moniuszki, Bolesława Wallek-Walewskiego, Garbusińskiego i i.

Wieczorem ze wspaniałej świątyni Marjackiej będzie transmitowana przez radjo **kościelna muzyka organowa i chóralna.** Kierownictwo artystyczne zjazdu spoczywa w rękach znakomitego kompozytora krakowskiego, dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

—::§::—

INSTRUKCJE DLA POLICJI O DOMACH GRY.

W ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, iż do mieszkań prywatnych, gdzie w gronie znajomych odbywała się gra w karty, wkraczała policja i zamierzała spisywać protokoły za prowadzenie potajemnego domu gry. Działo się to najczęściej wskutek poufnych doniesień osób prywatnych.

Aby takie wypadki przykrych pomyłek nie powtarzały się na przyszłość, ma być wydana instrukcja, ściśle określająca różnicę między tajnym domem gry, a prywatnemi zebraniami towarzyskiemi.

CRACOVIA I B. — CRACOVIA I A.

W niedzielę dnia 16 bm. rozegrają czołowe drużyny Cracovii treningowe zawody w piłce nożnej. Zawody dwóch drużyn biało-czerwonych należą zawsze do bardzo interesujących spotkań, albowiem w zawodach tych występują obok ambicji. zalety techniczne oraz rutyna meczowa. W młodszej drużynie Cracovii wystąpi kilku nowych zawodników, zaś w drużynie I B. wezmą udział wszyscy gracze ligowi. Początek zawodów o g. 11.30 przed poł. na boisku Cracovii.

Życie gospodarcze

Tendencja walut utrzymuje się.

Giełda krakowska z 14 listopada.

Notowano: Tohan 3.70 zł: Zieleniewski 29½ zł; Siersza górnicza 40 zł; Chodorów 112 zł; Chybie 23 zł; dolarówka 55 zł: inwestycyjna 97 zł.

Tendencja dla walut utrzymana. Dolar prywatnie 8.93—8.94½ zł; czeki bankowo 8.91—8.92 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch żywszy. tranzakcje liczniejsze przy tendencji słabszej. Zniżkowo notowano Sierszę górniczą, Chodorów i Chybie przy większych obrotach, Tohan i Zieleniewski lekko mocniejsze. Z papierów procentowych dolarówka zwyżkowa przy większem zapotrzebowaniu, inwestycyjna w dalszym ciągu słabiej przy większem zaofiarowaniu towaru. Na **pogiełdziu** zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 14 listopada. Waluty: Dolary 8.92½, 8.94½, 8.90½. Dewizy: Belgja 124.43, 124.74, 124.12; Kopenhaga 238.55, 239.15, 237.95; Londyn 43.33, 43.44, 43.22: Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89: Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.04, 35.13, 34.95: Praga 26.45, 26.51, 26.39; Szwajcarja 172.94, 173.37, 172.51; Wiedeń 125,63, 125,94, 125.32; Włochy 46.71, 45.83, 46.59; Berlin nieoficjalnie 212.55.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa pożyczka budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna seryjna 101¼ — 5% dolarowa 54¾ — 5% konwersyjna 48½ — 6% dolarowa 75½ — 7% stabilizacyjna 83 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 listopada. Paryż 20.26¼. Londyn 25.05¼, Nowy Jork 5.15.92½, Belgja 71.95. Włochy 27.00, Hiszpanja 59.60, Holandja 207.52½. Berlin 122.90, Wiedeń 72.65, Praga 15.29½, **Warszawa 57.75.**

Ceny zboża zwyżkowe.

Giełda krakowska z 14 listopada.

Notowano: Pszenica dworska czerwona 28.50—29, biała 27—28. targowa 26.50—27, żyto dworskie 20.50—21. targowe 20—20.50. mąka pszenna krak. grysikowa 57—58. pszenna krak. 45% 55.50 do 56, pszenna krak. 65% 50—51. pszenna kongr. grysikowa 54—55. mąka żytnia krak. typowa 35.50 do 36, żytnia razowa 29—30, pszenna razowa 40—41 zł.

Tendencja silniejsza. dowozy małe.

Do emerytów i wdów po urzędnikach państwowych!

W związku z niedzielnemi wyborami do Sejmu powstaje dla emerytowanych urzędników i wdów po funkcjonarjuszach państwowych pytanie, na którą listę oddać głos i z której listy wybrani posłowie szczerze i odważnie bronić będą słusznych praw emerytów, wdów i sierót po pracownikach państwowych. Zawodowe organizacje urzędników i emerytów nie biorą oficjalnie udziału w akcji wyborczej z różnych względów, pozostawiając swobodę wyboru listy sumieniu swych członków i ich własnej ocenie.

Na terenie Krakowa wybór ten ogranicza się do trzech list polskich, z wyłączeniem oczywiście żydowskich. Czy emeryci państwowi i wdowy mogą głosować na jedynkę, czy jest to zgodne z ich interesem? Cóż sanacja zrobiła dla emerytów w ciągu trzech lat swych rządów? Nietylko że nie załatwiła żadnego z zasadniczych postulatów emerytalnych, ale traktowaniem ich próśb i na prawie opartych żądań, budziła nietylko rozgoryczenie u poszkodowanych, ale i zgorszenie w społeczeństwie. Niedawno dopiero opublikowano w prasie stan skarg, zgłoszonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z czego okazuje się, że największa liczba spraw, jakie tam wpłynęły — po sprawach podatkowych — **to skargi emerytów państwowych i wdów na krzywdzące dla nich decyzje organów rządowych!** Czy słyszał kto, by któryś z posłów BB stanął w Sejmie w obronie emerytów państwowych i wdów, by wystąpił za zrównaniem pod względem uposażenia emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi, by emerytom kolejowym nie odbierano ich nabytych uprawnień i t. p.?

Rząd wprawdzie wydał okólnik, „wyjaśniający" przepis ustawy, w myśl którego emeryci b. państw zaborczych, zasłużeni dla Narodu, mieli otrzymać pełną 100-procentową emeryturę. Wystarczy tylko — brzmiał okólnik — przedłożyć zaświadczenie „Sokoła", T. S. L., Strzelca lub t. p., by wyrównanie to otrzymać. I cóż się okazało? Okólnik, z którym tyle wiązano nadziei, **stał się tylko powodem nowych rozgoryczeń i zawodów.** Wniesione masowo udokumentowane prośby **zalegają biurka ministerjalne lub załatwiane są negatywnie.** Rażące przykłady tego postępowania znajdziemy choćby w ostatnim numerze urzędniczej „Jedności". Notuje ona także pogłoskę, że w ministerstwie komunikacji projektuje się odebranie emerytom wojskowym i cywilnym prawa do 50 proc. zniżki kolejowej; zaś emerytom kolejowym ma być odebrane prawo do kart personalnych, t. j. 80 proc. opustu cen biletów.

Fakty te wskazują, że na obronę praw emerytów i wdów ze strony posłów sanacyjnych, przyzwyczajonych jedynie do posłusznego wykonywania rozkazów, niema co liczyć.

Gdy zaś głosowanie i na listę socjalistyczną nie jest zgodne ze stanowiskiem ludności katolckiej, należy z całą energją poprzeć listę **Katolickiego Bloku Ludowego Nr 19,** której kandydaci już z zasadniczych, programowych założeń uważają za swój obowiązek obronę praw krzywdzonych dotąd wciąż emerytów i wdów.

———o———

Kampanja harrimanowska chybionym atutem wyborczym sanacji.

Prasa sanacyjna wyczerpawszy już skarbiec argumentów wyborczych dla swojej „jedynki", zaczyna poruszać dawniejsze sprawy, które obecnie nie są ani aktualne, ani zbyt interesujące, a licząc się zapewne ze słabą pamięcią wyborców sanacyjnych nagina przebrzmiałe fakty na swoją korzyść.

Taki a nie inny jest cel artykułu „Il. Kurjera Codz." z 13 bm. „O rewelacyjnych dokumentach z kampanji harrimanowskiej", „O zakulisach(!) partyjnictwa", „Jak się sprzedaje swe wpływy i stosunki". Dziennik ten drukuje artykuł p. Tolloczki przepojony — jak z każdego zdania widać — osobistą animozją, a może osobistem **rozczarowaniem autora do kierwników poważnego polskiego przedsiębiorstwa elektryfikacyjnego,** które jego zdaniem **miało utracić zabiegi Harrimana.** Nietylko nasz organ, lecz również przeważna część prasy najrozmaitszych odcieni politycznych wypowiadała się otwarcie i w sposób **zupełnie zdecydowany przeciw projektowi harrimanowskiemu, jako wprost szkodliwemu dla interesów gospodarczych Państwa.** Nikogo nie zdziwiło, że na temsamem stanowisku stanęło Ministerstwo Robót Publicznych odrzucając definitywnie ofertę amerykańską. Gdyby p. Tolloczko, który — o ile nam wiadomo — uważa się za elektryfikatora, potrafił był **objektywnie** zapoznać się z tą ofertą, to doszedłby bez wątpienia do tegosamego rezultatu, co Ministerstwo, ponieważ **wszelkie rzeczowe argumenty przemawiały przeciw proponowanej transakcji harrimanowskiej.**

Obecnie wysuwa się tę, już do historji należącą aferę jako taran polityczny do walki przedwyborczej z obozem narodowym. Osobiste nieporozumienia i różnice zapatrywań politycznych p. Tolloczki z dyrektorami Spółki akc. „Siła i Światło", których p. T. nazywa wybitnymi endekami, decydować mają w walce wyborczej, jako broń zwrócona przeciw całemu obozowi narodowemu. Wydaje się nam, że broń ta jest nieodpowiednia, gdyż posiada zbyt mały kaliber. Zresztą sprawę Harrimana utraciło **Ministerstwo Robót Publ.,** które chyba nie będzie przez „I. K. C." posądzane o uległość wobec „endeków".

W każdym razie artykuł p. Tolloczki, pełen niewyszukanych inwektyw osobistych budzi naprawdę niesmak a nawet odrazę i także dlatego nie może osiągnąć zamierzonego celu politycznego.

———:: § ::———

Kiedy nastąpi likwidacja Brześcia?

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby więźniowie brzescy mieli być wkrótce przewiezieni do więzień cywilnych. Doniosły przytem o przewiezieniu p. Baćmagi do Rademia, p. Kwiatkowskiego do Wejherowa, a posłów ukraińskich do Lwowa. Otóż stwierdzić trzeba, że pierwsi dwaj b. posłowie są oskarżeni nie o przestępstwa polityczne, ale pospolite, posłowie zaś ukraińscy należą z natury rzeczy do innej kategorji „przestępców" politycznych, niż Liebermann, Korfanty lub Witos. Że w najbliższym czasie nie zanosi się na najmniejszą zmianę w losie polskich politycznych więźniów, dowodzi wywiad sędziego Demanta, z którego dowiadujemy się, że „zebrania całkowitego zasadniczego materjału śledczego należy spodziewać się **dopiero około 1 grudnia bieżącego roku".** Wynika z tego wniosek, że w ciągu dziewięciu tygodni od aresztowania śledztwo nie zostało jeszcze ukończone i że przez cały czas wyborczy aresztowani posłowie pozostaną w więzieniu, odcięci od kontaktu z rodziną i obrońcami — z powodu nieukończonego śledztwa. Dodajmy, że Sejm nowy zbierze się 2 grudnia. Data ta schodzi się z przypuszczalnym terminem przewiezienia b. posłów do więzień cywilnych, o ile oczywiście zapewnienia p. Demanta zostaną wprowadzone w życie.

Radykalna kuracja. — Jak wyleczyłeś swą żonę z tego ciągłego omdlewania? — Bardzo prosto. Gdy przed miesiącem znów zemdlała, powiedział do mnie kuzyn, z którym poprzednio umówiłem się: „Wiesz, gdy kobieta zemdleje, wygląda, o dziesięć lat starzej". Od tej chwili ani raz jeszcze nie zemdlała.

Ścisła odpowiedź. Nauczyciel: — Kiedy zrywa się jabłka z drzewa? — Jak właściciel sadu śpi w chacie — odpowiedział prędko uczeń.

Radio.

Niedziela 16 listopada.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Insp. H. Gautier: „Najkorzystniejszy dla kieszeni rolnika sposób osiągnięcia wysokich plonów"; 14.20 Muzyka i odczyt rolniczy; 15 Dr Płoski: „Kronika rolnicza; 15.20 Muzyka z Warszawy; 15.35 PAT. — o przebiegu wyborów; 15.40 Audycja dla dzieci; 16 Odczyt p. t.: „Hohenzollern wasalem Polski" — wygł. dr A. Vetulani, prof. Un. Jag.; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.30 PAT. — o przebiegu wyborów: 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton z Warszawy: 19.40 PAT. — o przebiegu wyborów: 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.30 Koncert popularny: 21.25 PAT. — o przebiegu wyborów; 22 Feljeton; 22.15 Koncert; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna. Począwszy od godz. 23.06 — PAT. nadawać będzie co pół godziny do godz. 5-tej sprawozdania o przebiegu wyborów; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 16 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kierownik Wydziału Programowego p. J. S. Petry: 16.15 Pieśniarze polscy w interpretacji p. Stanisława Tarnawskiego; 16.40 „Rola Ziemi Czerwieńskiej w polskim dorobku kulturalnym" — wygłosi dr Stanisław Lempicki, prof. Uniw. Lwowskiego; 16.55 20 minut humoru, występ p. M. Tatrzańskiego.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji; 14 „Pogadanka o sprawach prawniczych"; 14.20 Muzyka; 14.30 „Nawozy sztuczne — produkcja i konsumcja"; 14.50 Muzyka; 15 „Bieżące zagadnienia rolnictwa polskiego"; 15.20 Muzyka; 15.35 PAT. — o przebiegu wyborów; 15.40 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci: 16 Skrzynka pocztowa; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.46 „Rola Ziemi Czerwieńskiej w polskim dorobku kulturalnym"; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.30 PAT. — o przebiegu wyborów; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t. „Kult zła"; 19.40 PAT. — o przebiegu wyborów: 19.50 Płyty gramofonowe. Utwory skrzypcowe w wykonaniu Bracy Jovanowicza; 20 Słuchowisko „Sygnał z Marsa"; 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. M. Polińska-Lewicka (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.): 21.10 Kwadrans literacki „Ślub po amerykańsku": 21.25 PAT. — o przebiegu wyborów; 21.30 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljeton p. t. „Spotkanie myśli głębokich"; 22.15 Koncert altowiolisty M. Szaleskiego. Przy fortepianie J. Konopasek-Szaleska; 22.35—5 rano PAT. o wynikach wyborów.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 14 Ks. dr B. Rosiński: „Religja jest potrzebą"; 16 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 16.29 Płyty gramofonowe; 19 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Pan Zagłoba na wyborach.

(Rzecz dzieje się w r. 1671 podczas wyborów do izby poselskiej. — Uw. Red.).

— Ot i Jasło przed nami. Szybkośmy, panie Michale, przyjechali, ale się szkapy zmordowały. Żeby czasu starczyło, tobyśmy jeszcze dalej pojechali, do Rymanowa i Iwonicza, gdzie wody są zacne, o których pan profesor Korczyński księgi mądre pisze. Żeby to wszędzie takie wody były, toby człek do gąsiorka nie zaglądał.. Dużom w Krakowie wypił i słusznie mi to waść wypominałeś, że w gospodach przesiadywałem, ale zato dziś i w niedzielę do kieliszka nie zaglądnę.

— Chwalebna to intencja waćpana.

— Prawdę mówiąc nie moja to intencja, jeno pana wojewody, który w całem województwie gorzałki ani win sprzedawać nie pozwoli, iżby ludzie wytrzeźwieli i głupstw nie pletli. Przecie niesłychane to rzeczy, iżby obywatele swych własnych kandydatów na języki brali i uczciwości m odmawiali, jak to marszałkowscy w Podgórzu uczynili.

— Co waść prawisz? Nie może być!

— Nie słyszałżeś waść, co się panu Sopickiemu przygodziło? Poszedł ci on we czwartek do Podgórza, gdzie się ludzi moc zeszło. Ledwie gębę otworzył, już marszałkowscy tumult wszczęli. Ten najpierw, politycznie sobie poczynając, powiedział, że i wśród marszałkowskich jest uczciwych ludzi trochę. A ci wtedy, że to pachołki nierozgarnięte, a może z czupryn się niektórym dymiło, krzyk wielki zrobili i łgarstwo oratorowi zadali. „Łżesz (powiadali), nieprawda!" A to wszystko przez to, że ordynanse mieli wszystkiemu, co jeno pan Sopicki powie, przeczyć i tumult czynić. Oj, śmieją się tam teraz w całym Krakowie, aż się ludziom brzuchy trzęsą! Uciezniejszej krotochwili nawet w teatrum by nie wymyślili... Ale przeczytajmy te proklamacje na murze.

— Zaraz. Owóż z marszałkowskich pan Duch kandyduje.

— Duch?

— Duch. Pan Madej też wśród chłopów o mandat się ubiega, a dalej pan Kuśnierz. Ten z 19-tki, a z nim razem pan Ożóg i Griesswald.

— Ha, myślę, że i tu przecie katolicy na katolików wotować będą, a nie na kalwinów. Hm, Kuśnierz, Kuśnierz.. Już on tam panu Duchowi kurtę skroi, że mu ciepło będzie, choć się duchem nazywa. Pan Ożóg też, myślę, w Kolbuszowskiem złe duchy na cztery wiatry rozpędzi, a pan Griesswald marszałkowskim Grunwald pod Tarnobrzegiem urządzi, jak król Jagiełło pod Tannenbergiem. Głowębym dał, że marszałkowscy z nosami na dół spuszczonemi w konfuzji wielkiej odejdą! Trzosy mają pełne, zato urny będą mieli puste, jak wymiótł... A pan Madej i jego partyzanci jakby w izbie poselskiej zasiedli, wnetby Ojczyznę na Madejowem łożu rozciągnęli. Toż przecie poseł nietylko chłopów bronić musi, ale i mieszczan i urzędników i wszystkich obywateli. Trza pana Kuśnierza wybrać który i experientiam posiada i we wszelakich finansowych materjach jest biegłym, a o pożyczkach, intratach i expensach tak prawi, jakby orzechy gryzł! A właśnie takich teraz trzeba, bo o grosz trudno i sam pan podskarbi Matuszewski mówi, że pasa zaciskać trzeba. Jak na marszałkowskich wotować będziem, to wszystkich obywateli jak twaróg wycisną i pieniądz w kabzie jako duch niewidzialnym będzie.

— Choćby i wiktorji nie było, to i tak walczyć nie przestaniem. Kiep ten żołnierz, który od chorągwi ucieka.

— Toś prawdę rzekł, panie Michale. Raz się jest na wozie, drugi raz pod wozem, a przecie zawdy sprawiedliwość zwycięża i prawda jako oleum na wierzch wyjść musi... Miałem ja sny wczoraj dziwne. Śniło mi się, iżem w Warszawie w Sejmie siedział i nowych posłów oglądał. Marszałkowskich było ze dwie kopy, a wszyscy tak wymusztrowani, że i kompanji lepszejbyś nie znalazł. Wszyscy w sufit, jako sroka w kość wpatrzeni, na którym wielki bat w kształcie jedynki wisiał. Jedni drzemali, drudzy jakieś skrypta czytali, ale jak tylko komenda padła, wszyscy jak jeden mur stawali i ręce podnosili, choć żaden nie wiedział, o jaką materję chodzi. I zdało mi się, żem Prusaka i hajdamaków słyszał śmiechem wielkim rechoczących, gdy na tych marszałkowskich posłów patrzeli. Jużto przyznaj, panie Michale, że nigdy hostes tak rozzuchwaleni nie byli, nigdy Prusak tak na naszą ziemię zębów nie szczerzył, jak teraz gdy pan Korfanty w Brześciu siedzi, a marszałkowscy w całej Rzplitej bigos czynią. Przebudziłem się i na drugi bok się obróciłem, ale mnie widać Morfeusz mocno w objęciach trzymał, bo mi znowu różne dziwy się śniły. Widziałem bogaczy, którzy za wielką wodą na workach złota siedzieli, a do nich nasi się mile uśmiechali, żeby to talarów trochę na skrypt dali. A ci wtedy śmiechem wielkim wybuchli, aż im się fajki w zębach trzęsły: „A jest (powiadają) u was kontrola intrat i expensów? Mająż u was posłowie, jako w całym świecie bywa, prawo w podskarbiowskie rachunki wglądać? Jest u was zgoda? Nie daliśmy (powiadają) przez trzy lata, to i teraz nic nie damy"... Potem mi się znowu śniło, żem na jakiemś zebraniu siedział, gdzie za panem marszałkiem Lubomirskim agitowano. Jak mrówki mnie obleźli, żebym na „jedynkę" wotował. Jeden przez drugiego w ucho mi krzyczał: „Mości Onufry Zagłoba, zaufaj panu marszałkowi koronnemu! Buduj z nami wielką i silną Polskę! Głosuj na 1-nkę! Pluj na tych, co w Brześciu bezbronni siedzą!" Małom nie ogłuchł, tak krzyczeli, jako żydzi pod Jerychem. „A idźcież (mówię), oczajdusze, pókim dobry. Za stary ja wróbel, żeby mnie na takie plewy łapać!" Ażem się otrząsnął, by się od nich uwolnić i oczy wtedy otwarł. Sen mara! myślę sobie. Już w gorszych terminach Rzplita bywała, a przecie nikt jej nie ujarzmił. Przetrzymaliśmy jen tyle, to i sanację, panie Michale, przetrzymamy. Byle fantazji nie tracić!

Niesiankiewicz.

Przyczyną katastrofy w Lyonie rozmiękła ziemia.

Paryż. 14 listopada. Akcja ratunkowa w Lyonie trwała całą noc i prowadzona jest w dalszym ciągu. Ogółem zawaliło się 16 budynków a jeszcze 10 budynków jest zagrożonych. Liczba ofiar nie została jeszcze stwierdzona, wydaje się jednak, że podana cyfra 100 zabitych jest grubo przesadzona. Komisja badająca przyczynę katastrofy sądzi, że nieszczęście wydarzyło się wskutek obsunięcia się rozmiękłej ziemi. Już w dniu poprzedzającym wypadek zauważono, że mur podtrzymujący taras zaczął się pochylać, nie przypuszczano jednak, aby katastrofa nastąpiła tak szybko.

Lyon (PAT). Ogólna liczba ofiar wczorajszego zawalenia się muru i obsunięcia się ziemi w dzielnicy Saint Jean nie przenosi 30 osób.

LAUREACI NOBLA Z ZAKRESU CHEMJI I FIZYKI.

Sztokholm. (PAT). Akademja naukowa przyznała nagrodę Nobla w dziale chemji za r. 1930 prof. dr. Hansowi Fischerowi za jego prace analityczne.

Warszawa. 14 list. (Tel. wł.) Nagrodę Nobla z zakresu fizyki otrzymał prof. Ramin z Kalkuty.

JOUHAUX O WYBORACH W POLSCE.

Rzym (PAT). „Il Laovro Fascista“ zamieszcza pod tytułem „Jouhaux w wojnie z Piłsudskim“ następującą korespondencję z Paryża: Poseł Locquin zwołał pewną liczbę swych kolegów w celu wysłuchania referatu Jouhaux o sprawach polskich. Zebranie odbyło się w jednej z sal Izby Deputowanych. Jouhaux mówił o zagrożonych zasadach demokracji w Polsce.

O ROZBROJENIE MORSKICH SIŁ ZBROJNYCH W ROSJI.

Genewa (PAT). Przedstawiciele Polski, Rumunji i Finlandji należący do przygotowawczej komisji rozbrojeniowej odbyli dzisiaj wspólne zebranie, poświęcone omówieniu wspólnego stanowiska delegacyj wzmiankowanych państw w sprawie rozbrojenia morskich sił zbrojnych w Rosji sowieckiej.

KOMUNIŚCI NOWOJORSCY STOCZYLI BITWĘ Z POLICJĄ.

Nowy Jork. (PAT). Wczoraj po południu w pobliżu jednej z restauracyj doszło do prawdziwej bitwy między policją a grupą komunistów, liczącą około 1.500 osób. Około 200 osób odniosło rany. Dokonano 30-tu aresztowań.

P. Dewey wśród akademików warszawskich.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym zwiedził Dom Akademicki p. Dewey, w towarzystwie swego syna, oraz pp. Kosnowskiego prezesa Izby polsko-amerykańskiej, Bieleckiego prezesa Ligi Samowystarczalności, oraz Łubińskiego prezesa Stowarzyszenia b. wychowanków wyższych uczelni w Ameryce. P. Dewey'owi wręczono dyplom członka nadzwyczajnego Związku Narodowego polskiej młodzieży akademickiej, oraz czapkę i legitymację Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego.

P. Dewey dziękując, zaznaczył w swojem przemówieniu, że ceni wysoko jedność uczuć i myśli istniejącą wśród studentów polskich i że pewnym jest, iż w Polsce mądrość przywódców myśli studenckiej będzie zawsze prowadziła akademików na drogę rozwoju i rozsądku. Po zakończeniu uroczystości, goście udali się na obiad do kuchni studenckiej.

Elewatory przyjmie amerykańska firma.

Warszawa. 14 listop. (Tel. wł.). Agencja Press donosi, że prezes amerykańskiej firmy inwestycyjnej „Macdonald Ingeering Comp.“ Durham zainteresował się możliwościami inwestycyjnemi w Polsce i założył towarzystwo pod nazwą „Macdonald Baltic Corpor.“ i rokuje z rządem polskim w sprawie budowy stacji elewatorów zbożowych. Plan budowy elewatorów przewiduje inwestycje na sumę 30 miljonów dolarów.

ROKOWANIA Z FORDEM DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Warszawa. 14 listopada. (Tel. wł.) Rokowania przedstawicieli zakładów Forda z czynnikami polskiemi w sprawie założenia w Gdyni fabryki montażowej dobiegają pomyślnego końca. Niewyjaśnionemi punktami projektowanej umowy są sprawy celne i podatkowe.

—::§::—

160 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO W WARSZAWIE.

Warszawa. 14 listop. (Tel. wł.) Minionej nocy dokonano na terenie Warszawy aresztowań wśród komunistów. Aresztowano około 160 osób. Aresztowania zostały spowodowane zapowiedzią zebrań i demonstracyj komunistycznych.

Jak sanacja opłacała swą prasę z funduszów publicznych

PODCZAS WYBORÓW W R. 1928 YM.

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Robotnik“ ogłasza dokumenty dotyczące kampanji wyborczej z r. 1928. Tak naprzykład według sprawozdania p. Darowskiego, ówczesnego wojewody krakowskiego J. Bojko otrzymał 6.000 zł. na „organizację zjazdu wójtów i poczęstunek w powiatach małopolskich“. J. Bojko zabrał następnie na organizowanie rozłamu w „Piaście“ wielkopolskim 5.000 zł., na druk „Chłopa Polskiego“ w drukarni „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ i na organizowanie wieców 2.000 zł. itd. Brał również p. K. Kautzki, współpracownik p. Bojki; wziął żyd-ortodoks Ust. Matzner: wziął w lutym prof. Cyga 500 zł. imieniem Związku Legjonistów, brał redaktor „Słowa Tarnowskiego“, „Kurjera Podhalańskiego“. Wziął również Związek Rolników hr. Łubieńskiego, znaczne stosunkowo sumy brali red. W. Horodyski na „Stojałowczyka“, a wszakże chodziło tu wszędzie o pieniądze państwowe.

„Sądzimy, pisze „Robotnik“, że nowy Sejm wyłoni specjalną komisję śledczą dla zbadania tak bolesnej sprawy. Opinja publiczna ma prawo żądać wyjaśnień od ludzi, których wymienialiśmy, a którzy pragną nadal odgrywać rolę w polskiem życiu politycznem. Ogółem p. Darowski otrzymał od departamentu politycznego 65.000 zł., a pożyczył prócz tego od wojewódzkiego biura wyborczego B. B. 3.000 zł. Redakcja „Polski Zachodniej“ na Śląsku, otrzymała od p. Grażyńskiego za kwitem nr. 5733 kwotę zł. 10.000 w dn. 6 grudnia 1927“.

—X—

Katastrofalne skutki huraganu w Gdyni

Gdańsk. (PAT). W nocy z dnia 13 na 14 b. m. nad całym południowym Bałtykiem od Szczecina do Królewca szalał huragan o wyjątkowej sile, dochodzący chwilami do 12 i wyżej stopni, co równa się szybkości 180 klm. na godzinę oraz ciśnieniu około 10 klgr. na 1 m. kw. Huragan wyrządził poważne szkody na wybrzeżu bałtyckiem, a w szczególności na wybrzeżu w. m. Gdańska. W porcie gdyńskim pod naporem wichru urwał się hamulec jednego z dźwigów portowych, wskutek czego dźwig wywrócił się na bok. W mieście wicher zerwał dachy ze 100 budynków i wywrócił około 100 słupów. Prawie wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne są nieczynne. Huragan wyrwał również wiele drzew z korzeniami.

W porcie gdańskim uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego zgasło światło, pozatem zerwał wicher dach blaszany z jednego z hangarów. W mieście wyrządził wicher również znaczne szkody. Na półwyspie helskim, oraz w osadach nabrzeżnych wicher wyrządził ogromne spustoszenia.

Rząd francuski uzyskał w Izbie votum zaufania.

„W SPRAWIE GRANIC POLSKICH STANIE SIĘ TO, CO SIĘ STAĆ MUSI“.

Paryż 14 listopada. Wielka debata nad polityką zagraniczną zakończyła się dziś o godz. 4-tej nad ranem wyrażeniem rządowi zaufania 323 głosami przeciw 270. Izba wyraziła następnie życzenie, aby rząd politykę zagraniczną prowadził nadal po linji poszanowania traktatów pokojowych, bezpieczeństwa narodowego i popierania organizacyj pacyfistycznych.

W ciągu dyskusji Briand kilkakrotnie zabierał głos i odpowiadał na interpelacje. Gdy poruszono przemówienie Treviranusa, a specjalnie jego zwrot, że Niemcy nigdy się nie pogodzą z obecną granicą wschodnią, odparł Briand, iż Francja stoi wiernie u boku Polski i

STANIE SIĘ TYLKO TO CO SIĘ STAĆ MUSI.

Ostatni przed głosowaniem przemawiał premjer Tardieu. Zaprotestował on przeciw usiłowaniu wygrania Brianda przeciw samemu sobie. Polityka zagraniczna Francji — mówił — opiera się na dwóch podstawach: Lokarno i układy haskie. Co się tyczy kampanji rewizjonistycznej, to rzeczywiście art. 19 statutu Ligi Narodów przewiduje możliwość ponownego rozpatrywania układów, które nie dadzą się dłużej utrzymać, przewiduje jednak w tej sprawie jednomyślność, a więc można przejść nad nim do porządku dziennego.

Niemiecka walka o rewizję wychodzi jednak z założenia zasadniczo mylnego, twierdząc, że przyczyna kryzysu gospodarczego leży w traktacie. Kryzys światowy jest następstwem wojny. Nawet największy genjusz polityczny kontrahentów traktatu wersalskiego nie potrafiłby usunąć ze świata tej brutalnej rzeczywistości, że wojna światowa pochłonęła 8 miljonów istnień ludzkich. Twierdzenie jakoby zmiana traktatu usunęła kryzys, jest absurdem. Rewizja oznacza wojnę i rewolucję. Równie wyraźnie wypowiedział się premjer w sprawie

ROZBROJENIA.

Niemcy popełniają gruby błąd, mówił on — jeżeli żądają rozbrojenia na podstawie rzekomo obustronnego zobowiązania. Tego niema w traktacie. Traktat wersalski nakłada obowiązek rozbrojenia tylko na państwa dawnych wrogów i mówi, że dawni aljanci mogą się rozbroić dobrowolnie. Rozpoczęły się już zresztą przygotowawcze prace nad rozbrojeniem, zanim jeszcze Niemcy spełniły swe zobowiązania. Oprócz tego Francja obniżyła kredyty wojskowe o jedną czwartą, skróciła czas służby wojskowej i zredukowała stan swej armji o 400 tysięcy ludzi. Armja francuska jest dziś o 183 tysiące ludzi mniejsza od armji włoskiej i o 195 tysięcy mniejsza od brytyjskiej.

Tardieu wezwał następnie Izbę, aby wzniosła się ponad partje i możliwie jednogłośnie aprobowała politykę zagraniczną Francji. Mowę swoją zakończył premjer słowami: „Jeżeli uważacie za stosowne obalić obecny rząd, to zróbcie to jutro, a nie dziś, gdy chodzi o dobro narodowe Francji“.

BRIAND W ZGODZIE Z TARDIEU.

Paryż. (PAT.). Dzienniki komentują wczorajszą debatę w izbie. „Le Matin“ pisze, iż skrajna prawica chciała oderwać Brianda od Tardieu, skrajna lewica izolować Tardieu od Brianda. Był to stracony trud, gdyż między obydwoma mężami stanu niema żadnych niejasności, ani nieporozumień. Lewicowa „La Volonte“ podkreśla, iż opinja międzynarodowa zdaje sobie sprawę, iż Francja prowadzić będzie dalej swoją politykę pokojową bez słabości, ale i bez arogancji.

16 głosów za redukcją materjału wojennego.

NIEMCY, SOWIETY I WŁOCHY — PRZECIW.

Genewa, 14 listopada. Po przyjęciu projektu układu w sprawie wyszkolonych rezerw przygotowawcza komisja rozbrojeniowa przyjęła dziś drugi najważniejszy punkt dotyczący obniżenia materjału wojennego. Wypracowana przez delegację angielską uchwała, stwierdzająca, że większość komisji wypowiedziała się za obniżeniem materjału wojennego przez zmniejszenie budżetów wojskowych, została przyjęta 16 głosami przeciw 3 głosom delegacji niemieckiej, sowieckiej i włoskiej. Sześć delegacyj, w tem Stany Zjednoczone, wstrzymało się od głosowania.

Olbrzymia podwyżka ceł austrjackich.

Wiedeń (PAT). „Die Börse“ donosi, że zapowiadana od dawna generalna rewizja austrjackiej taryfy celnej, będzie miała charakter skrajnie protekcjonistyczny. Cła od artykułów przemysłowych będą podwyższone przeciętnie od 50 do 100%. Minister rolnictwa Thaler projektuje 10-cio krotne cła od bydła w porównaniu do taryfy z roku 1924.

ŻYDZI NADAL NIE DOPUSZCZANI NA UNIW. HANDLOWY W WIEDNIU.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donosza, iż na wiedeńskiej wszechnicy dla handlu światowego, nie są studenci żydowscy w dalszym ciągu dopuszczani do sal wykładowych. Rektor wszechnicy dr. Beutel oświadczył deputacji studentów żydowskich, że będzie się starał bronić studentów przed napastowaniem ze strony ich przeciwników, że jednak nie może dopuścić do interwencji policji w obrębie gmachu wszechnicy. Deputacja studentów żydowskich uznała odpowiedź rektora za niewystarczającą i postanowiła nie uczęszczać na razie na wykłady. Zagraniczni słuchacze żydowscy postanowili przedłożyć swoje zażalenie reprezentacjom dyplomatycznym swoich państw w Wiedniu.

—o—

Szanghaj. (PAT). Lotniczka angielska Bruce lecąca do Tokio, przybyła dzisiaj do Szanghaju.

Głosujcie na katolików!

Dalej należy uświadomić ludzi poza amboną, że:

1) jest obowiązkiem wszystkich ściśle przestrzegać ustaw, jakie dotyczą u nas wyborów;

2) to też nie wolno nikomu fałszem podstępem, czy groźbą zmuszać, czy też doprowadzać kogokolwiek do głosowania w ten czy inny sposób;

3) Każdy jest ściśle obowiązany głosować jak mu sumienie nakazuje, na takich kandydatów, o których jest przekonany, że jako posłowie lub senatorowie pracować będą uczciwie dla dobra religji, Kościoła i Państwa“.

(Z orędzia Ks. Metropolity Sapiehy).

Ostatnie wiece 19-tki.

Dzisiaj, w sobotę, o 6-tej odbędą się zebrania Katol. Bloku Ludowego:

na Nowej Wsi w sali Sodalicji,
na Dębnikach w sali p. Adamskiego,
w Płaszowie w sali Ochronki.

O 7-ej wielkie zebranie w sali Tow. Strzeleckiego. Przemawiać będzie między innymi p. K. H. Rostworowski.

Na wszystkich zebraniach przeprowadzona będzie skrupulatna kontrola zaproszeń.

Sanatorzy znieważaja księży.

13 listopada zjechali starościńskiem autem do Milówki (pow. Brzesko) niejaki p. Czuła (były Piastowiec) i jakiś drugi osobnik, sekretarz B. B. W. R. Urządzili wiec w szkole i porozdawali dzieciom ulotki o marszałku Piłsudskim. Wyborców i wyborczyń było może 30. W pewnej chwili do szkoły wszedł ks. Duszkiewicz i stwierdziwszy, że w szkole ma się odbyć godzina religji, wezwał agitatorów do opuszczenia budynku. Chłopi stanęli po stronie księdza. „Juści — mówili — dzieci się powinny uczyć religji, a nie wiecować“. Sanatorzy musieli odejść jak niepyszni, ale wyładowali swą złość w okrzykach, które dużo osób (i dzieci) słyszało. „Smarkacz, podły klecha, bolszewik, komunista“ oto jakie wyrazy padały z ust reprezentantów partji sanacyjnej.

Z Milówki pojechali agitatorzy do Grabna, ale wiecu nie odbyli, bo przyszły tylko 2 kobiety, żeby wiec sanacyjny urządzić i pisać o „tysiącznych tłumach“, muszą się pojawić więcej niż 4 osoby.

Aresztowanie grecko-katol. proboszcza.

Warszawa. 14 list. (Tel. wł.) W Mistkowie, powiatu samborskiego aresztowano ks. greckokat. Makara pod zarzutem wykroczeń przeciwko czystości wyborów.

Osadnik wojsk. ofiarą mordu rabunkowego

Warszawa. 14 listop. (Tel. wł.). Osadnik wojskowy kapitan rezerwy Stanisław Bieniesiewicz otrzymał w Wilnie w Banku Rolnym pożyczkę w wysokości 5000 zł. Po otrzymaniu tych pieniędzy Bieniesiewicz z Wilna już nie wrócił. Władze śledcze przeprowadziły badania i znalazły pod stogiem słomy worek ze zwłokami zamordowanego oficera. Zwróciło uwagę władz śledczych, że służący zamordowanego A. Henig znikł z folwarku. Wszczęto za nim poszukiwania.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY WYBORAMI DO SEJMU.

Warszawa. 14 list. (Tel. wł.) Jako przedstawiciel „Morning Post“ przyjeżdża do Warszawy Trevor Bluet. Na czas wyborów przyjechał do Warszawy korespondent „Prager Presse“ Fixala.

ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO“

Warszawa 14. 11. (Tel. wł.). Wczoraj przeprowadzono rewizję w Lesznie w Drukarni Leszczyńskiej, po której zarządzono zamknięcie zakładu. W konsekwencji tego zarządzenia zostało wstrzymane wydawnictwo „Głosu Leszczyńskiego“ i „Głosu Polskiego“, „Orędownika pow. Leszczyńskiego“, „Wiadomości Urzęd. pow. Wolsztyńskiego“ oraz „Gazety Polskiej“ i „Orędownika Wolsztyńskiego“.

—o—

KONFERENCJA BRYTYJSKA ZAKOŃCZONA

Londyn, 14 listopada. Dziś w południe zakończono obrady konferencji brytyjskiej. Po krótkich przemówieniach przedstawicieli dominjów i premjera Mac Donalda wystosowano do króla akt hołdowniczy.

—:o:—

Warszawa. 14 list. (Tel. wł.) W Rejonie Rubieżowa zgłosił się uzbrojony oficer sowiecki 96 p. p. Borys Danielewski i przeszedł na stronę polską.

Katowice. (PAT). W Domu Zdrowia w Bystrej koło Bielska została zabita, dwoma strzałami rewolwerowemi pokojówka, Marja Klaszkówna. Podejrzany o ten czyn, Antoni Żątek zbiegł. Zarządzono pościg.

Paryż (PAT). Wczoraj w miasteczku Ouarville pod Paryżem odbył się pogrzeb ś. p. dra Gierszyńskiego, weterana powstania styczniowego i zasłużonego działacza społecznego na emigacji.

ARTUR MILLS. 32

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Straszna broń — krys malajski! Będzie miał dziwną pamiątkę na całe życie! Zastanowił się nad radą Ninon i przyznał jej rację. Innego sposobu zabezpieczenia się przed ciekawością współpasażerów nie było.

Ninon przyniosła bandaż i zrobiła opatrunek. Wzruszony jej troskliwością, zadał sobie pytanie, czy przyjmując jej pomoc, nie naraża jej na zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Czuł, że tak było. Powrócili na okręt razem.

MONTCALM podniósł kotwicę w południe. Denis spodziewał się, że zastanie w swej kajucie nowe ostrzeżenie od t a n g u, ale nie zastał. Trzy dni podróży między Singapore i Sajgonem ułynęły bez żadnego wypadku. To milczenie wydało mu się bardziej niepokojące niż groźby. Myślał dniem i nocą, jakie będzie następne posunięcie strasznego stowarzyszenia.

Początkowo zamierzał dać znać o wszystkiem władzom francuskim w Sajgonie, ale po namyśle doszedł do przekonania, że lepiej tego nie robić. Po pierwsze wątpił, czyby mogły dać skutecznie radę t a n g o w i, a po drugie, gdyby się udał do policji, musiałby powiedzieć całą prawdę, gdyż w przeciwnym razie usługi jej okazałyby się chybione.

Przyszła mu śmiała myśl, żeby się zwrócić o opiekę do s a m e g o cesarza Annamu. Ostatecznie jechał na jego specjalne zaproszenie.

Zdecydował się wyjawić groźny stan rzeczy Julji, która do tej chwili traktowała niebezpieczną podróż jako zabawę. Prawda, że pragnęła odzyskać szmaragdy i że była z tego powodu prawie w rozpaczy, lecz w naturze jej na pierwszy plan wysuwało się dążenie do użycia, wbrew wszelkim przeszkodom, choćby te przeszkody miały się zrealizować w postaci wojny czy epidemji.

Przez resztę podróży nie widziano jej w towarzystwie oficera spahisów, z czego należało wnosić, że pokłóciła się z nim w Singapore. Ale na pewno przygotowała dalszy ciąg na Sajgon. Narazie zaś odpoczywała. Denis postanowił otworzyć jej oczy i przywieść do poczucia rzeczywistości. Uznał to za swój obowiązek. I jej groziły niebezpieczeństwa, nietylko jemu.

Poczekał prawie do chwili lądowania. Miał słabą nadzieję, że zdawszy sobie sprawę z grozy sytuacji, machnie ręką na szmaragdy i zgodzi się wrócić, ale słaba to była nadzieja. Julja nie miała zwyczaju zawracać z raz obranej drogi.

Zabrał list od Nygugena i depeszę iskrową i poszedł do niej na pokład.

— Wstrętne ruiny — rzekła, patrząc na zbliżające się wybrzeże. — Czy to prawda, że Sajgon jest najgorszem miastem na świecie?

— Nie sądzę. Skąd ci to przyszło do głowy?

— Czytałam w L e s C i v i l i s é s, Claude Farrère'a.

— Stare dzieje. Teraz jest inaczej.

— Szkoda. Chciałabym poznać takie naprawdę złe, zepsute miasto. Coby to była za rozrywka spędzić week-end, w Babilonie. Czy możesz, sobie wyobrazić coś bardziej ekscytującego?

— Zanosi się na to, że będziesz miała silne wrażenia. Przeczytaj — wręczył jej list, otrzymany w Marsylji.

Przeczytała uważnie.

— Co to jest? Łamigłówka krzyżowa?

— Możesz to tak nazwać. Czy pamiętasz, co ci mówiłem o tym Annamicie, który odwiedził mnie w Paryżu?

— Pamiętam. — I ostrzegł mię, że klimat Indochin może być dla mnie niezdrowy.

— Właśnie. Przeczytaj to. W dalszym ciągu kłopocze się o twoje zdrowie. — Podał jej depeszę od Nygugena.

Poradzić lady Tamorley, żeby absolutnie wysiadła w Colombo i oczekiwała tam na powrót męża, stosownie do wiadomości w dzisiejszym „Timesie“.

Julja przeczytała i podniosła oczy.

— Co, to znaczy? Nie pokazywałeś mi tego.

— Nie. Przyszło pod moim adresem.

— Dlaczegoś mi odrazu nie pokazał? Co to wszystko ma znaczyć? Co tego Annamitę obchodzą moje plany?

— Przeczytaj drugi raz tę łamigłówkę — odparł spokojnie Denis, podając jej ponownie list.

Przeczytała na głos:

— W P o r t S a i d z i e p r z y j d z i e n a c i e b i e p o p a t r z e ć. W C o l o m b o d o t k n i e c i ę. W S i n g a p o r e s k o s z t u j e t w o j e j k r w i. Co to znaczy?

— To także od Annamity — objaśnił Denis, poczem opowiedział jej o sztukmistrzu g i l l y-g i l l y w Port Saidzie i o klejnocie, odkrytym u Ninon w Colombo.

Słuchała z wielkiem zainteresowaniem i gdy umilkł, wykrzyknęła:

— Więc to dziewczątko należy do tej dziwnej awantury?

— Należy. Teraz jest po naszej stronie — Opowiedział, jakiego podstępu użył Annamita, aby uczynić z Ninon swoją agentkę i zakończył: — Teraz, dowiedziawszy się prawdy, sprzymierzyła się ze mną.

Julja okazała niezadowolenie z faktu, że Francuzka dowiedziała się o skandalu ze szmaragdami. Najwidoczniej nie miała do niej zaufania.

— W każdym razie żaden pająk nie dotknął cię w Colombo — zaprotestowała.

— Chyba pocałunek jest dotknięciem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr J. Warchałowski. „Głos Narodu“ pod zarządem B. Fr...